



echo

KRAKOWA

ROK XXXII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 170 (9847)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 30, niedziela 31 lipca 1977 r.

Już po siedmiu miesiącach milionowa tona stali z Huty „Katowice”

Dziś w stalowni Huty „Katowice” kolejny raz obróci się wielki gar zwany konwertorem i wśród strugi lejącej się stali popłynię do kadzi tona milionowa, a przecież niewiele ponad pół roku temu, dokładnie 11 grudnia 1976 r. o godz. 9.08 wykonano tu pierwszy wytop.

Wszystkie wydziały kombinatu wyprzedzają plan dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej. Już wiosną br. produkcja huty przewyższała ilość stali zużytej na wybudowanie obiektów pierwszego podetapu inwestycji.

Systematycznie rozszerza się o nowe, wysokogatunkowe rodzaje asortymentu stali. Półwyroby z niej dostarczane są do wszystkich niemal hut w kraju. „Bierut” i „Lenin” odbierają słaby, do „Batorego”, „Floriana”, „Pokoju”, „Łabędzi”, „Nowotki”, „Zawiercia” wysiła się kieszka; huty „Warszawa”, „Kościuszkowski” i „Cedler” przetwarzają kęsy. Blachy wyprodukowane z tej stali otrzymuje w coraz większych ilościach polski przemysł stoczniowy, motoryzacyjny, maszyn rolniczych, elektromaszyn.



Pomogę ci tato...
CAF — KEYSTONE

Samosąd w więzieniu

Do kolejnego samosądu między rywalizującymi gangami doszło w jednym z więzień w Atlancie w Stanach Zjednoczonych. Odbywający tam wyrok 22 lat więzienia znany szmugler narkotyków 50-letni Vincent Papa został we wtorek wieczorem zaszytytowany. Policja przypuszcza, że Papa, który prawdopodobnie był organizatorem punktu przerzutowego heroiny we Francji, zginął w wyniku wewnętrznych porachunków z konkurencyjnym gangiem. Vincent Papa otrzymał 8 ciosów sztyltem podczas wieczornego spaceru, będąc poza zasięgiem wzroku strażników.

Papa, który odsiedział już 4 lata wyroku, został aresztowany we Francji za nielegalne przewożenie 73 kg heroiny i miliona dolarów w gotówce. Vincent Papa był prawdopodobnie bohaterem znanego filmu „Francuski Łącznik”.



KOMISJA Konstytucyjna rozpatrzyła przebieg ogólnonarodowej dyskusji nad projektem konstytucji ZSRR i stwierdziła, że odbywa się ona w atmosferze wielkiej aktywności politycznej, a wypowiedzi cechuje obywatelska postawa i dojrzałość sądów oraz rzeczowość.

BYŁY premier Pakistanu Zulfikar Ali Bhutto, zwolniony z aresztu ochronnego w czwartek po południu, wraz z 14 innymi politykami cywilnymi wyraził przekonanie iż „lud jest nadal z nim” i dał do zrozumienia, że bez niego i jego partii ludowej nie uda się rozwiązać pakistańskiego kryzysu politycznego.

W PIĄTEK odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT).

PREZYDENT Gabonu Omar Bongo, pełniący obecnie obowiązki przewodniczącego Organizacji Jedności Afrykańskiej, wezwał działających w Czadzie rebeliantów do zaprzestania walk z oddziałami rządowymi i przystąpienia do rokowań pokojowych z szefem państwa Feliksem Malloumem.

W ATENACH opublikowano komunikat o zawarciu między Grecją a Stanami Zjednoczonymi porozumienia, przewidującego amerykańską pomoc wojskową dla Grecji w sumie 700 mln dolarów na cztery lata, w zamian za utrzymanie na terytorium greckim czterech baz wojskowych USA.

Odznaczenie red. M. Babińskiego

W Domu Dziennikarza w Warszawie odbyła się wczoraj dekoracja 97 pracowników prasy, radia i telewizji odznaczeniami przyznanymi im przez Radę Państwa za wybitne zasługi w pracy zawodowej i społecznej.

W gronie odznaczonych znalazł się również długoletni pracownik naszej redakcji, red. MIECZYSLAW BABIŃSKI, który za całokształt pracy zawodowej i społecznej udekorowany został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Kolejny szczyt na drogach Francji JAK SPISZĘ SIĘ „Sprytny bizon”?

W PIĄTEK po południu na drogach Francji rozpoczął się drugi w tym roku wielki „szczyt” wakacyjny. Z lipcowych urlopów, niebyle w tym roku udanych z powodu chłódów i niepogody, wraca do domów 3,5 miliona Francuzów, na sierpień zaś wyjeżdża 5,5 miliona. W ciągu najbliższych czterech dni na drogach Francji znajdzie się więc około 10 milionów osób; należy bowiem uwzględnić jeszcze milion turystów zagranicznych, podróżujących po całym kraju. Najbliższe dni będą więc znów wielkim egzaminem dla służby drogowej.

Operacja „Sprytny bizon” prowadzona przez dyrekcję dróg i komunikacji ministerstwa gospodarki terenowej usiłuje przynajmniej w pewnym stopniu rozładować tłok na szosach; prowadzi się szeroką akcję informacyjną, udziela się rad w sprawie godzin i dni rozpoczęcia podróży, kieruje ruch na mniej zatłoczone odcinki.

Pierwsza tegoroczna operacja „Sprytny bizon” przy okazji ma-

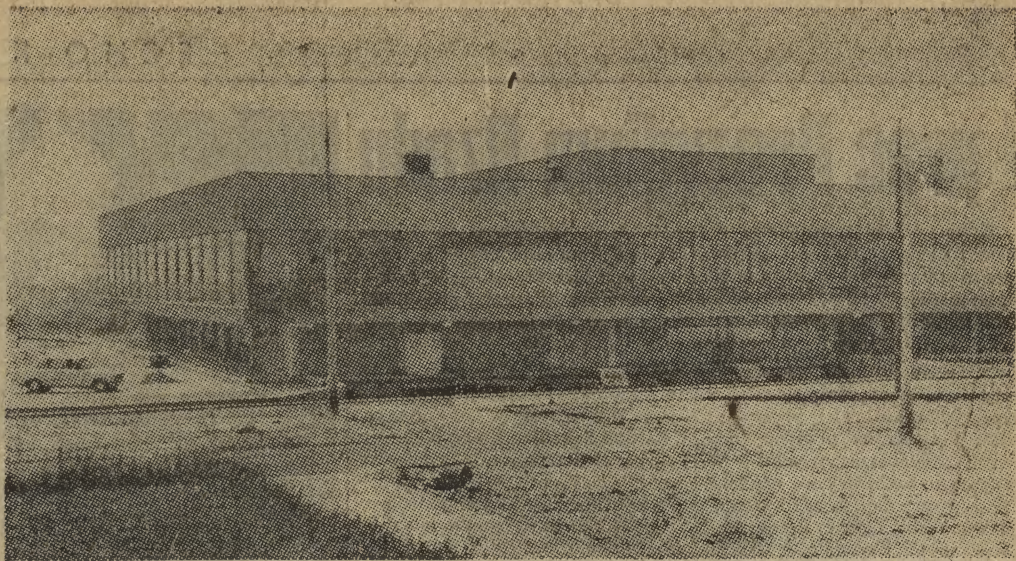
sowych wyjazdów urlopowych na początku lipca dała — jak się podkreśla — bardzo dobre rezultaty. Pozwoliła ona mianowicie zmniejszyć zatłoczenie szos w porównaniu z rokiem ubiegłym o 20 procent i to mimo globalnego zwiększenia się liczby samochodów na drogach o 7-8 procent. Na początku lipca br. zarejestrowano o 403 wypadki mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego oraz o 28 ofiar śmiertelnych mniej i o 523 rannych. Jak „Sprytny bizon” spisie się tym razem — okaże się już w najbliższych dniach.

Szczyt urlopowy przeżywają także paryskie lotniska. W ciągu 4 najbliższych dni odprawia one 350 tys. pasażerów.

Krótko...

● W wyniku długotrwałej walki z żywiołem ekipy strażaków zdołały opanować groźne pożary lasów i zarośli w rejonie Santa Barbara, w stanie Kalifornia. W piątek rano na niektórych obszarach tliły się jeszcze resztki strawionej przez ogień roślinności. Oceniła się, że w rejonie tym żywioł spowodował straty sięgające 23,5 miliona dolarów.

● W wyniku eksplozji 4 cystern z paliwem, która nastąpiła nad ranem w Ciudad Real, 60 osób doznało oparzeń. Stan zdrowia 12 ofiar jest poważny. Rzecznik hiszpańskich kolei wykłuczył możliwość sabotażu. Przyczyną eksplo-



Nowa stołówka akademicka Politechniki Krakowskiej w Czyżynach.

W Krakowie-Czyżynach

Już niedługo studenci Politechniki otrzymają nową stołówkę

Termin oddania trzeciego domu akademickiego — zagrożony

Trwa budowa obiektów dydaktycznych i naukowych oraz domów studenckich nowej Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki w Czyżynach. W ubiegłym roku akademickim oddano tutaj do użytku 2 domy studenckie, każdy na 560 miejsc. W sumie z „waletami” zamieszkuje tutaj 1200 studentów.

Już niedługo żacy korzystać będą tutaj na miejscu z nowej stołówki, która niedawno została oddana przez budowlanych i jest w trakcie zagospodarowywania. Będzie ją prowadziła — podobnie jak pozostałe tego typu placówki w Krakowie — Spółdz. „Społem”, której założycielem zapewni się tu bardzo dobre warunki pracy.

Prace przy wznoszeniu stołówki, typowego obiektu, którego projektem dysponuje resort nauki, szkolnictwa wyższego i techniki (został on jedynie zaadaptowany przez krakowski „Miastoprojekt”), rozpoczęła ekipa Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego w lutym 1974 roku. Zgodnie z cyklem normalnym stołówka miała być gotowa we wrześniu 1975 r. Nastąpił jednak spory poślizg w realizacji tej inwestycji. Sprawa budowy omawianego obiektu trafiła nawet do komisji arbitrażowej. Jedynym usprawiedliwieniem generalnego wykonawcy za opóźnienia mogą być wprowadzone zmiany projektowe, dotyczące wyposażenia kuchni i zastoso-

W końcu maja odbył się odbiór budynku. Do końca zbliżają się prace przy zagospodarowywaniu obiektu. Skompletowano także część załogi. Stołówka będzie wydawać dziennie 2200 śniadań, obiadów i kolacji. Budynek posiada kubaturę blisko 15 tys. m sześc., a jego koszt wyniósł ponad 31 mln zł. Inwestorem były kolejno: Dyr. Rozbudowy Krakowa nr 1, później nr 3, wreszcie „Proréal-Południe”.

Stołówka prezentuje się bardzo porządkowo, jest nieźle wykończona i użytkownik nie narzeka na jakość. Warto zaznaczyć, iż ciepło dostarczane jest z własnej, gazowej kotłowni.

Do końca tej 5-latkii w Czyżynach stanąć mają jeszcze dwa domy studenckie, identyczne jak już stojące. Pierwszy z nich Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego ma oddać do użytku pod koniec września tego roku. Tempo prac jest jednak niezadowalające i nie rokuję na razie terminowego przekazania tak potrzebnego obiektu.

Po roku 1980 mają powstać w Czyżynach dalsze 4 domy akademickie i jeszcze jedna stołówka. (ja)

Spotkanie Vance — Gromyko

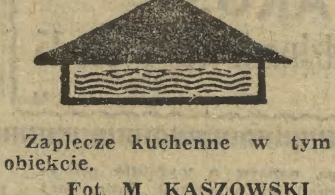
Wczoraj na konferencji prasowej w Waszyngtonie, sekretarz stanu USA — Cyrus Vance, poinformował, że w dniach 7-9 września br. spotka się w Wiedniu z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką. Rozmowy będą dotyczyły m. in. negocjacji SALT-2 w celu zawarcia nowego porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych, a także sytuacji na Bliskim Wschodzie.

BANK LUDZKICH SERC

Coś dla ducha coś dla ciała...

Z okazji Święta Odrodzenia Komitet Obwodowy nr 37 dzielnicy Śródmieście oraz Klub „Kazimierz” zorganizowały uroczysty wieczór artystyczny dla 80 tamtejszych emerytów i rencistów. Pomoc w urządzeniu wieczoru okazał p. Roman Cyran z placu Wolnica, który przekazał w formie prezentu słodczyce, kawę, herbatę, cukier na małe przyjęcie.

Za „słodkie” uzupełnienie wieczoru serdecznie dziękują: za Zarząd Klubu „Kazimierz” — Kazimiera Letner, za Komitet Obwodowy nr 37 — Mieczysław Hiron, „Echo” do podziękowań się dołącza! (mar)

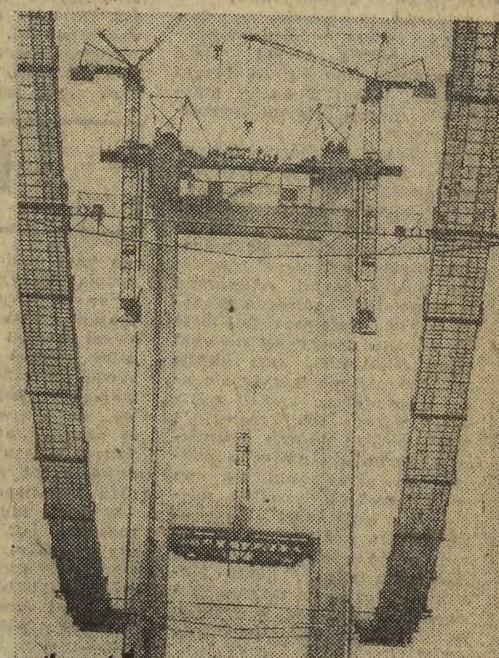


Zaplecze kuchenne w tym obiekcie.
Fot. M. KASZOWSKI

Tragedia na jeziorze

Na jeziorze Cowichan w Brytyjskiej Kolumbii (Kanada) doszło w czwartek do tragedii. W czasie wykonywania manewru skrętu wywróciła się do góry dnem pontonowa łódź, która odbywała wycieczkę po jeziorze 7 umysłowo upośledzonych osób w wieku 30-37 lat. Przebywały one na obozie wakacyjnym. Wszystkie ofiary (4 mężczyźni i 3 kobiety) posiadały kamizelki ratunkowe, jednakże podczas wywrótki zaplątały się w siatkę ochronną umieszczoną wokół burt. Tragedia rozegrała się na oczach bezradnego personelu obozu, który nie był w stanie udzielić skutecznej pomocy.

W pobliżu Hull w Wielkiej Brytanii trwa budowa najdłuższego na świecie mostu wiszącego. Po ukończeniu, w początkach 1979 r. Humber Bridge mieć będzie 1542 metry długości.
CAF-APE



...z dalekopisu

Z prac Prezydium Rządu

28 bm. Prezydium Rządu dokonało oceny dotychczasowej realizacji ustalonego przed półtora rokiem programu rozwoju transportu towarowego w tym pięcioleciu. Charakteryzuje się ona koncentracją robót, które mają bezpośredni wpływ na powiększenie zdolności przewozowej transportu, zwłaszcza zaś linii kolejowych o podstawowym znaczeniu.

Uznano za konieczne, aby w dalszych pracach związanych z urzeczywistnianiem programu skupić wysiłki na przedsięwzięciach modernizacyjnych. W transporcie kolejowym oznacza to potrzebę zwiększenia tempa tych wszystkich prac, które mają wpływ na usprawnienie wywozu węgla ze Śląska, a w tym elektryfikacji linii kolejowych łączących Śląsk z portami morskimi oraz wymianę sprzętu na tabor ciężki i specjalizowany. Ważną sprawą jest terminowe wykonanie zadań związanych z obsługą transportową Huty „Katowice”, z budową trasy kolejowej z Hrubieszowa do tej huty oraz z regulacją drogi wodnej na Wiśle i Odrze.

Na posiedzeniu oceniono także stan gotowości technicznej taboru oraz wykorzystanie potencjału przewozowego w transporcie. Stwierdzono, że mimo podjęcia różnych przedsięwzięć organizacyjnych — technicznych sytuacja w tej mierze nie jest zadowalająca. Zalecono wydanie usprawnienie pracy zaplecza obsługowo-naprawczego i remontowego transportu, zwiększenie dbałości o tabor oraz nasilenie dostaw części zamiennych do środków transportowych.

Ten sam problem omówiono również w odniesieniu do transportu morskiego.

Odnaleziono zwłoki tatarnika

Na stokach Kościelca w Tatrach, w tak zwanym Kotle Kościelcowym, znaleziono zwłoki 24-letniego studenta z Bytomia Marka Krzeszowskiego.

Poszukiwano go w Tatrach od 19 maja br. Ostatnią wiadomość o nim była przesłana na adres rodziny kartka, nadana ze schroniska w Dolinie Chochołowskiej w dniu 12 maja. Ta właśnie wiadomość skierowała poszukiwania zaginionego w ten rejon Tatr, okazało się jednak, że śmierć poniósł on w innym miejscu.

Co słychać...

Najpopularniejsze nazwiska w Pradze to Novak, Svoboda, Novotny. Tak przynajmniej wynika ze spisu abonentów praskiej sieci telefonicznej. Na 229.200 prywatnych posiadaczy telefonów aż 1930 nosi nazwisko Novak.

Na posiedzeniu rozpatrzone przebieg realizacji tegorocznych inwestycji w energetyce. Ustalono zadania, które powinny być szybko podjęte, aby jeszcze przed szczytem jesienno-zimowym włączyć do sieci państwowej zaplanowane nowe moce energetyczne.

Prezydium Rządu powzięło decyzję mającą na celu stworzenie dogodnych warunków produkcyjnych, technicznych i organizacyjnych, które umożliwiłyby dalszy wzrost eksportu maszyn budowlanych.

Prezydium Rządu oceniło sytuację w budownictwie indywidualnym na wsi.

Na posiedzeniu zapoznano się z przebiegiem i rezultatami spotkań, jakie w ostatnich miesiącach odbywały się w siedzibie rządu z poszczególnymi resortami gospodarczymi na temat jakości produkcji. W toku tych spotkań dużą uwagę zwrócono na sprawy jakości produktów przeznaczonych dla handlu wewnętrznego i zagranicznego, określono wyroby, w których najczęściej występują różne wady i usterki, jak też i ich charakter.

Podjęto też uchwałę, która ustala jednolite zasady kwalifikacji jakości i oznaczania wyrobów.

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały pod nazwą „Karta Praw i Obowiązków Rzemieślnika”. Dokument ten stanowi wykonanie jednego z postanowień zawartych w rządowym programie rozwoju usług i rzemiosła.

Na posiedzeniu przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki przedstawił sprawy związane z przygotowaniem polskiej reprezentacji do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie i Lake Placid w 1980 roku.



Jedną z ośmiu budowanych aktualnie w Polsce elektrowni jest Elektrownia „Kozienice”, gdzie jeszcze w tym roku nastąpi rozruch pierwszego w kraju bloku o mocy 500 MW. Na placu budowy trwają prace przedmontażowe korpusu turbiny oraz jej zaworów. Na zdjęciu: prace wykonuje brygada Jana Kowalczyka z „Energomontażu-Północ”, w składzie: Kazimierz Fijolek, Zbigniew Kowalczyk, Józef Sroka i Stanisław Gabrysiak. CAF-STAN

Sprzęt zboż w całej pełni

Ciężkiej pracy żniwiarzy wychodzi naprzeciw wiejski handel pod szyldem GS

Prace żniwne z każdym dniem nabierają tempa. Rolnicy wykorzystują wszystkie pogodne dni, pracując po kilkanaście godzin na dobę. Meldunki napływające do Wydziału Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Krakowie są optymistyczne. Zbiór rzepaku i jęczmienia ozimego został w woj. krakowskim zakończony, w 90 proc. zebrane jest już żyto, trwa na południowych stokach wzgórz w rejonie Wieliczki, Myślenic, Dobczyce i Mogilan koszenie pszenicy, jęczmienia jarego i owsa. Każda przerwa w żniwach wykorzystywana jest na drugi pokos traw oraz na zabiegi uprawowe — podorywki i siew poplonów.

Ciężkiej pracy rolników stara się wyjść naprzeciw wiejski handel. Mogłoby się o tym przekonać podczas wczorajszego reporterskiego zjazdu w terenie typowo rolniczym na północ od Krakowa. Oto relacja z kilkugodzinnego rekonesansu.

Wiceprezes Zarządu Gminnej Spółdzielni „SCH” w Kocmyrz-

wie — Halina Kwiecień poinformowała o przygotowaniu na okres żniw zapasu ogromnej ilości — ok. 160 tys. butelek — wód mineralnych i soków owocowych, niezależnie od bieżącej produkcji miejscowej wytwórni wód gazowanych. Spółdzielnia ta oddała do użytku we wsi Czulowice w gminie Kocmyrzów-Luborzyca nowoczesny, dobrze zaopatrzone pawilon handlowy z obszernym zapleczem magazynowym. Prezes Zarządu GS w Wawrzyszewicach — Mirosław Kwiatek przyjął nacelną zasadę ciągłego zaopatrzenia 23 placówek handlu spożywczego w świeże pieczywo.

Prezes Zarządu GS w Proszowicach — Marian Mrowca zgromadził na okres żniw w 47 sklepach spożywczych 30 ton konserw mięsnych — wołowiny i wieprzowiny, dostateczną ilość konserw półmiesnych i rybnych w wyborze kilkunastu asortymentów, dbając równocześnie o ciągłość dostaw wyrobów wędliniarskich podrobowych i mięsnych z GS-owskiej masarni. Stwierdziliśmy dobre zaopatrzenie sklepów w kilku wsiach gminy Proszowice: Piękarach, Czajęcicach, Bobinie, Kościelcu.

Spostrzeżenia z reporterskiego zjazdu uzupełnia towarzysząca nam kierowniczka działu organizacji i techniki handlu Woj. Związku Spółdzielni Rolniczych w Krakowie — mgr Barbara Grobelska. I tak, spółdzielczość gminna zadbała o należyte przygotowanie na sezon letni sieci handlu spożywczego. Przeprowadzono remonty i modernizację w 87 placówkach i w dalszych 220 „koszetykach” odświeżając. Sklepy są wyposażone w urządzenia chłodnicze i zamrażające. Wszystkie w okresie żniw i omiotów — od połowy lipca do końca sierpnia — są czynne dłużej, tak że w praktyce obsługuje mieszkańców wiejskich osiedli od godz. 6 do 21. (Z. Mal.)

Plenum KW PZPR w Nowym Sączu

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym KW PZPR w Nowym Sączu sekretarz KW Jan Kania przedstawił — przygotowane przez blisko 200-osobowy zespół złożony z fachowców różnych specjalności — materiały stanowiące wniosek obraz gospodarki województwa. Stwierdził on, iż w realizacji uchwał V i VI Plenum KC Partii region nowosądecki nadaje się do wymogów stawianymi przed najważniejszymi gwałtownymi gospodarki. Równocześnie zwrócił uwagę na występujące niedomogi, niewykorzystywanie potencjalnych możliwości produkcyjnych i inwestycyjnych.

W trakcie obrad I sekretarz KW, H. Kostecki, udekorował Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski zasłużonych działaczy: Stefana Deszcza, Tadeusza Długosza, Stanisława Pulika i Franciszka Żygale.

Stp.

Bronisława z Węlewiczów Bosakowa

KWIACIARKA KRAKOWSKA nasza najdroższa Ciocia, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w Krakowie dnia 26 lipca 1977 r. w wieku 84 lat. Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odprawione zostanie w kościele parafialnym OO Karmelitów na Piasku przy ul. Karmelickiej, w sobotę 30 lipca o godz. 18. Wyprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek 1 sierpnia o godz. 10.40 z kaplicy na cmentarzu Rakowickim. Pozostała w głębokim smutku

RODZINA

Stp.

mgr Natalia z Paziów Lasofa

Nasza najukochańsza Matka i Babcia, wieloletnia nauczycielka i działaczka społeczna i oświatowa, pracownica Krakowskiej Służby Zdrowia — opiekunka przewlekłych chorych, nie szczędząca nigdy swych sił potrzebującym pomocy, zmarła w Krakowie dnia 25 lipca 1977 r. w wieku 69 lat, pozostawiając nas w głębokiej żałobie i smutku. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie przy zwłokach w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w środę 3 sierpnia o godz. 11, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

SYN z RODZINĄ

Za szczególne zasługi w tej pięknej służbie społecznej

Orkiestra gra marsza. Chór pensjonariuszy śpiewa na powitanie: „Jadą goście, jadą do naszego domu”. Z niezwykłą gościnnością pełnił wczoraj Państwowy Dom Pomocy Społecznej w Owczarach honory gospodarza spotkania kierowników wszystkich krakowskich domów pomocy społecznej. Przybyli na nie: wiceprezydent Z. Sakiewicz, przedstawiciel KK PZPR F. Motyka, nacelnik Urzędu Gminnego w Zielonkach J. Zaręba.

W pięknym dworcu w Owczarach — należącym kiedyś do założyciela Gdyni inż. E. Kwiatkowskiego — mieliśmy się od kilkunastu lat Państwowy Dom Pomocy Społecznej z rozległym gospodarstwem warzywno-hodowlanym, który dla 120 chorych osób stał się domem rodzinnym. Głównym bohaterem wczorajszej uroczystości był długoletni kierownik tegoż domu JAN DUTKA. „25-letnią pracę zasłużył sobie na wspólną opinię wzorowego pracownika, cenionego przez kierownictwo służby zdrowia i lubianego przez pensjonariuszy” — powiedziała zast. kierownika Wydziału Zdrowia Urzędu m. Krakowa mgr S. Siudut, a pensjonariusze śpiewali na cześć J. Dutki piosenkę własnej kompozycji. Został on odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W dowód uznania za szczególne zasługi w tej pięknej służbie społecznej wyróżnieni zostali również inni pracownicy domów pomocy społecznej. Wiesława

Z KRAJU

29 BM. w Dusznikach-Zdroju rozpoczął się, zorganizowany po raz pierwszy przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Walbrzychu oraz Oddział SPAM we Wrocławiu, ogólnopolski kurs interpretatorski utworów Fryderyka Chopina. Kurs poprowadzi tegoroczny XXII Festiwal Chopinowski w Dusznikach i trwać będzie do inauguracji tej imprezy, tj. do 10 sierpnia br.

Dyrekcja Domy Towarowe CENTRUM

Oddział w Krakowie uprzejmie zawiadamia PT Klientów, że

w niedzielę 31 lipca

DT „KRAKUS”

czynny będzie w godzinach od 9 do 15

K-5504

OD NIEDZIELI

Niedawne starcia zbrojne na pograniczu libijsko-egipskim, utrzymujące się napięcie w Libanie, nieporozumienia między krajami Maghrebu (Algieria, Tunezja, Maroko), nie uregulowany dotąd konflikt arabsko-izraelski, starcia zbrojne między Etiopią i Somalią, zaostrejająca się sytuacja w tzw. Rogu Afryki (walki partyzanckie przeciw reżimowi rasistowskim) — wszystko to sprawia, że dwa rejonu świata — bliskowschodni i południowej Afryki — wciąż przyspiewane są do beczki prochu, której wybuch może grozić niebezpiecznymi konsekwencjami.

Po kilku solidarnościowych zrywach krajów arabskich zagrożonych agresją Izraela — znów biorą górę partakulane interesy poniekąd przyspiewane, zaostrejająca się nieporozumienia wywołane różnicami ideologicznymi, religijnymi i kłopotami społeczno-ekonomicznymi. Najlepszą ilustracją tego stanu rzeczy są stosunki egipsko-libijskie. Oba kraje kilkakrotnie już łączyły się u nia państwowa, która miała przyspieszyć ich rozwój i wzmacniać ich pozycję polityczną. Mówiło się nawet o wzajemnym przenikaniu się obu społeczeństw. Były także między obu państwami okazy ożiętści i wzajemnego oskarżania się o nieprzestrzeganie zawartych umów, nigdy jednak nie doszło do takiego zaostrejania stosunków, w których ostatnie słowo należałoby do armii.

Struna została jednak prze-

ciągnięta. Kto zaczął pierwszy — nie wiadomo. Ostatnie stwierdzenie Sadata, iż „Kaddafi otrzymał należną mu naukę” mówi jednak samo za siebie. Działania zbrojne były błyskawiczne, straty w sprzęcie sięgały milionów dolarów. Są one jednak nieporównywalne z nie dającym się obliczyć stratami w prestiżu obu państw, i to zarówno wśród innych krajów tej strefy, jak też i na tzw. arenie międzynarodowej.

Wielce charakterystyczne są w tej kwestii reakcje niektórych stolic arabskich, względ-

pa państw o wybitnie prozachodniej orientacji politycznej i konserwatywnych systemach społecznych, podejmowała działania, których celem ma być zagrożenie krajów przyjmujących postępowe lub wręcz socjalistyczne linie rozwoju. I właśnie wyrazem takiego działania ma być potęgowanie napięcia zarówno w rejonie Morza Śródziemnego, jak i w Afryce.

Jako pierwszy w roli mediatora wystąpił w konflikcie egipsko-libijskim przywódca Palestyńczyków — Jaser Arafat, wzywając do współpracy Huari Bumedienu — przywódcę algierskiego. Jego to właśnie autorytet sprawił, że na granicy libijsko-egipskiej ucił się szereg broni. Od poniedziałku trwa rozejm, ale obie strony nie wycofują się z zajętych

Libia i Egipt

nie brak takich reakcji. Np. Arabia Saudyjska, trzymająca w swym ręku wiele spraw krajów bliskowschodnich — swym nazbyt długim milczeniem niejako akceptuje agresywne działania Egiptu udzielające w Republice Libijskiej. No, ale wszystkim wiadomo, iż polityka prowadzona przez Sadata bliższa jest Arabii Saudyjskiej niż polityka pułkownika Kaddafiego.

W wielu innych krajach arabskich, jak np. w Algierii czy w Iraku wyraźnie mówi się o całej strategii, mającej na celu destabilizację świata arabskiego zarówno za pomocą środków politycznych, jak i wojskowych. Nie brak również i stwierdzeń, jakoby gu-

pozeji. Nadal prowadzona jest jednak „wojna propagandowa”, która mimo pewnego złagodzenia w ostatnich godzinach, toczy się nieprzerwanie na łamach prasy i falach radiowych. Wielce znamienne jest przy tym to, że np. w kampanii egipskiej atakuje się nie tylko system społeczny Libii, jej porozumienia międzynarodowe, osobę samego przywódcę Kaddafiego, ale także i te państwa, które przyjęły inną niż Egipt drogę rozwoju.

1234567

DO-SOBOTY

Raport z Suwalszczyzny

Lepiej dmuchać na zimne...

DRUGIE CO DO WIELKOŚCI województwo kraju posiada jednocześnie najmniejsze zaludnienie: 40 osób na 100 km kw. Ma wszelkie dane ku temu, aby żyć z turystyki, ale na razie musi się orientować na rolnictwo. Nie ma również pewności, w jakim stopniu na dalszy jego rozwój wpłynie przemysł surowcowy (ruda) i spożywczy. Pisałem już, że to co uważa się za wielką szansę Suwalszczyzny, jest jednocześnie jej największym zagrożeniem.

Województwo, bogate urodą swego krajobrazu i tym co odkryto w głębi ziemi, cierpi na niedostatek wszystkich innych rzeczy, które warunkują komfort ludzkiego życia: od usług po komunikację. Same Suwałki odrywają się od zaskakująco za cenę osiedli mieszkaniowych, tuzinkowych niestety w swoim dotychczasowym kształcie. To miasto zaskoczono zostało awansem, dlatego przy rozbudowie uporać się musi z niejednym problemem. Choćby takim urbanistycznej natury: jak sprawić, aby budując się, zachowało jednak swą tradycyjną skalę, nie ulegając dyktaturze blokowisk. Bloki bowiem rosną i tylko patrzeć, jak nowe Suwałki przekształcają się na podobieństwo innych miast. Nie jest to perspektywa zachęcająca. W tym pięcioleciu zbudować trzeba 16,5 tys. mieszkań, nie uwzględniając w tym potrzeb, jakie wzrosną w momencie zapadnięcia decyzji o eksploatacji rud. Na mieszkania już się czeka około 13 lat, w budownictwie stawić więc trzeba na ilość. Dlatego obawy, czy Suwałki będą mogły pozwolić sobie na luksus inności, nie są pozbawione podstaw.

Cieplarnie ogrzewane słońcem

Pracownicy Bioklimatycznej Stacji Francuskiego Instytutu Badań Rolniczych w Awinionie i Komisariatu d/s Energii Jądrowej w Grenoble zbudowali nowy typ cieplarni, w której źródłem światła jest energia słoneczna.

Wynalazcy wpadli na ciekawy pomysł zastosowania filtra selektywnego, przepuszczającego tylko długie fale — wykorzystywane w procesie fotosyntezy. Filtr ten jest podwójną, plastikową półprzezroczystą ścianką, wewnątrz której krąży płyn — nośnik ciepła. Energia promieni podczerwonych gromadzi się w ciągu dnia w rezerwuarze, a nocą ogrzewa cieplarnię. Zaletą nowego systemu jest mniejsze zużycie wody i oszczędność opał.

Surowce dla przemysłu z... wulkanów

Badając materię pochodzącą z dalekowschodnich wulkanów badacze radzieccy ustalili, że wyrzucają one na powierzchnię setki tysięcy ton surowców potrzebnych przemysłowi: siarkę, cynę, miedź, wolfram. Część tych substancji pogrąża się w morzach i oceanach, jednakże znaczna ich ilość zalega wokół wulkanów, tworząc warstwę po warstwie, pokłady w głębi Ziemi.

Powstała więc hipoteza, że jeśli niegdyś czynne były tysiące wulkanów, to na ogromnych przestrzeniach naszej planety ukryte są bogate zasoby kopalin. Potwierdzają to również poszukiwania geologiczne. Np. w strefach wybuchów starych wulkanów odkryto rudę miedzi, cynę i inne kopaliny.

Obecnie naukowcy Związku Radzieckiego przygotowują ma-

„Przychodzi chłop do spowiedzi. Zgrzeszyłem bardzo, bo z Suwałk pochodzę — ze skrucą wynaję. Synu, rzecze na to duchowny, to nie grzech, to wstyd.”

Tę anegdotę oraz kilkadziesiąt innych wymyślono niemal na poczekaniu, gdy Suwałki zostały stolicą województwa. Podobno najchętniej obrócił dowcipami Elk, którego mieszkańcy nie bez racji liczyli, że właśnie u siebie postawią biuś wojewódzkiego urzędu. Niedysiejsze gubernialne miasteczko wkroczyło w swoją nową historię przy akompaniamencie docinków i złośliwości, którymi kwitowano bądź to założenie sygnalizacji świetlnej na raczej pustawych skrzyżowaniach, bądź wyburzenie starych drewnianych domów „dla wyzbicia się kompleksu prowincji” — jak tu i ówdzie komentowano.

Pod względem rolniczej wartości terenu województwo zajmuje w skali ogólnopolskiej piąte miejsce od końca. Najlepsze do rolniczego zagospodarowania są tereny północno-zachodniej i środkowej jego części. Na północy znaczny procent gruntów narażony jest na erozję, zaś 5 tys. hektarów trzeba było wyłączyć z produkcji rolnej na skutek zakamienienia. Nie rozpiszcie się również klimat. Nie ma w kraju drugiego (poza górą) obszaru, w którym temperatury dodatnie gwarantuje tylko lipiec. Zdarzały się w sierpniu przymrozki sięgające minus 7 stopni, a w 1967 r. z takich właśnie przyczyn 80 proc. plantatorów tytoniu wystąpiło do PZU o odszkodowanie. Tereny atrakcyjne z punktu widzenia turystyki tracą swe powaby, gdy spogląda się na nie oczyma rolnika. Jednakże rolnictwo, a ściślej mówiąc — przemysł spożywczy, warunkują, zdaniem władz województwa, rozwój turystyki na Suwalszczyźnie.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY. To prawdę mówiąc takie kolajne zło konieczne. — Mammy jeszcze czystą wodę, ale ta będzie niebawem na wagę złota — mówi przedstawiciel władz wojewódzkich. Na przemysł mleczarski, podobnie jak na mięsny i drobiarski, łoży się najwięcej, ale też jest to jeden z największych trucicieli. Ścieki z nowej mleczarni w Sejnach spowodowały zatrucie rzeki Marichy, choć zakład dysponował nowoczesną oczyszczalnią. W roku przyszłym rozpocznie się w Suwałkach budowę podobnej mleczarni o zdolności przerobienia 800 tys. litrów w ciągu doby. Jakby w obawie przed powtórzeniem się tego samego co w Sejnach mówi się, że ścieki będą dodatkowo przepuszczane jeszcze przez oczyszczalnię miejską. Problem czystej wody w tym województwie narasta. Brak oczyszczalni w Giżycku sprawił, że trzeba było podjąć decyzję o zamknięciu miejscowej plaży, bo woda w jeziorze przekroczyła dopu-

szalny stopień skażenia. W rejonie, który chce pogodzić turystykę z przemysłem spożywczym, coraz częściej będzie trzeba zwracać uwagę, czy ten przemysł nie niszczy wody, do której ciągną turyści. Tutejsze rzeki nie nadają się do przyjmowania ścieków, jeziora tym bardziej.

W TEJ PIĘCIOLETCE na budowę oczyszczalni w Elku, Augustowie i Suwałkach ma się przeznaczyć ponad 600 mln złotych. To tylko ułamek z ogólnych potrzeb w tym zakresie. W skali województwa sięgają one 3,5 mld

Powstają nowe ośrodki turystyczne

Czy detronizacja Zakopanego?

Jesteśmy świadkami prawdziwej eksplozji turystyki, co z jednej strony cieszy — rosnąca ruchliwość społeczeństwa jest bowiem dowodem m. in. na dobrobyt — ale z drugiej przysparza niemałych kłopotów. Zagrożenie przyrody należy przy tym do zmartwień najpoważniejszych.

AUTOKAREM DO MORSKIEGO OKA

Na pewno nie niszczą przyrody taternicy, obeznani z górskim „kodeksem”, ani wędrujące od schroniska do schroniska grupy z wykwalifikowanym przewodnikiem. Podobnie jak nie zanieczyszczają jezior żeglarze, którzy muszą dobrze poznać „zasady bycia” na wodzie, zanim zdobędą uprawnienia do prowadzenia łodzi. Plagą dla przyrody jest natomiast turysta przypadkowy, zupełnie zielony, który chodzi po górach w lakierkach, a na szczycie urzędu pikanik, rozrzucając dookoła skorupki z jajek na twardo.

Bieda w tym, że najpiękniejsze, najbardziej interesujące obszary kraju nawiedzane są coraz częściej właśnie przez takich „turystów”. Parki narodowe, a zatem tereny o unikatowych wartościach przyrodniczych i krajo-

zł. Tyle należałoby zainwestować do 1990 r., aby na Suwalszczyźnie uporządkować gospodarkę ściekową. Nikt nie próbuje twierdzić, że jest to realne do wykonania.

Problemy jakie stoją przed Suwalszczyzną, łatwiej przedstawić w planie rozwojowym województwa. Na papierze nie ma spraw nie do rozwiązania. Gorzej uporać się z nimi na co dzień. Walory tego regionu są bezcenne, ale chcąc je wykorzystać, trzeba zainwestować zlotówki. Miliony konkretnych zlotówek. Gospodarcze istniejące od dwóch lat województwa starają się działać ostrożnie. Wiedzą, czym jest przemysł, czym masowa turystyka, czym wreszcie grozi urbanizacja. Można łatwo się sparzyć, utracić kontrolę nad tymi żywiołami. Roztropnie jest dmuchać na zimne.

TO ZAPEWNE plany związane z eksploatacją rudy sprawiły, że Suwałki uszczęśliwiono mianem wojewódzkiego miasta. Przyspaja, że nie mam pewności, czy słusznie czynię, pisać o tym szczęściu bez cudzysłowu.

JERZY PIEKARCZYK



Mówi się już, że trzeba będzie wzmocnić szczyt Kasprowego Wierchu, korzystając ze sztuki inżynierskiej; góra jest bowiem rozdeptywana przez turystów. Nie tylko zresztą ta. W innych rejonach Tatrzańskiego Parku Narodowego na znacznej powierzchni rozdeptano glebę i zielenie, niszcząc przy okazji korzenie i pędy drzew. W ubiegłym roku odwiedziło Tatry około 3,5 mln osób. Tymczasem, według szacunków Polskiej Akademii Nauk, turystyczna „pojemność” tego obszaru sięga co najwyżej 3 miliony osób. Podobnie jest z innymi, szczególnie atrakcyjnymi, rejonami kraju.

brazowych, przeżywiają inwazję masowych wycieczek. Rocznie odwiedza je ponad 9 milionów osób. Głównie zakłady pracy, chcąc zrobić przyjemność pracownikom, organizują jedno- czy dwudniowe wyjazdy na łono natury, wybierając — oczywiście — tereny szczególnie atrakcyjne.

Najbardziej chyba zaskakujące jest wycieczka do Morskiego Oka. Program jej znany jest jak Polska długa i szeroka: kilka godzin jazdy autokarem, od postoju samochodów spacer drogą zatłoczoną jak warszawska ulica Marszałkowska w godzinach szczytu, kielbaski na gorąco w schronisku i dreptanie po szczytach...

Oczywiście, nie chodzi o samą zasadę, ale o sposób, w jaki te wycieczki są organizowane. Żeby prowadzić życie towarzyskie, nie trzeba jechać setki ki-

lometrów, rozkładać obozowiska na terenach o niepowtarzalnych walorach

ZAKAZY, NAKAZY

Spustoszenie, jakie sięgają masowe wycieczki — zdarza się to zresztą także turystom indywidualnym — zmusiło do zaostreżenia przepisów w sprawie ochrony przyrody. Np. w styczniu tego roku wprowadzony został zakaz biwakowania w lasach poza wyznaczonymi miejscami. Czasami uroczyste, dzięki obozowiskom odchodzą w przeszłość.

Jednocześnie wprowadzono zakaz używania w lasach kłasków, zanieczyszczania terenu olejami silnikowymi i napędowymi, zakopywania w ziemi opakowań nie ulegających rozkładowi (trzeba je wyrzucać do ustawionych w lasach pojemników). Na drogi leśne, poza specjalnie oznakowanymi, nie wolno wjeżdżać samochodami, jagód nie wolno zbierać tzw. grzebieńcami.

Listę podobnych zakazów można by ciągnąć długo. Spośród 11 milionów osób, które w ciągu roku rozbijają oboz w lesie, ogromna większość przepisów tych po prostu nie zna, dzienniki ustaw nie należą bowiem do najbardziej czytanych publikacji. Wiedzą o nich tylko ci, którzy naturalnego środowiska i tak nie dewastują: członkowie różnych towarzystw krajoznawczych, przewodnicy PTTK, działacze Ligi Ochrony Przyrody.

Dlatego cenniejszy od zakazów i nakazów jest projekt, aby problemy ochrony środowiska społeczeństwu — włączyć je do programów szkolnych, zapoznać z nimi organizatorów wszelkiego typu wycieczek. Lasy, góry,

morskie wydmy mają dość uroku, aby dbać o nie dla nich samych. Nie zaś dlatego, że 18-tyśięcna armia Straży Ochrony Przyrody patrzy turystom na nogi i ręce...

ROZWÓJ STEROWANY

Dotychczas turystyka rozwijała się u nas w sposób żywiołowy, koncentrując się w zasadzie w kilku „zagłębiach”. Około 60 proc. przyjazdów przypada — jeśli liczyć udzielane noclegi — na 10 proc. powierzchni kraju. Gdyby np. wczasowiczów nadmorskich ustawić w letnią niedzielę wzdłuż linii brzegowej, na 1 metr tej linii przypadłoby 3 osoby. Natomiast na kilometrze kwadratowym obszarów górskich znajdowałyby się w tym samym czasie 673 osoby.

Już dziś w najbardziej popularnych miejscowościach tych dwóch obszarów trudno naprawdę wypocząć; a nasilanie się ruchu turystycznego z roku na rok pogarszałoby sytuację. Niezbędne staje się stworzenie nowych centrów turystycznych. Toteż w planach do roku 1990 w budowie ośrodków wypoczynkowych, uzdrowiskowych oraz wszystkich towarzyszących im obiektów prym będą widły nie tradycyjne „zagłębia”, lecz województwa: krośnieńskie, suwalskie, zielonogórskie, piłskie oraz Bieszczady i Śnieżnik.

Nowe tereny dla turystyki wyznaczane są z rozmachem: przewiduje się np. utworzenie ok. 80 parków krajoznawczych o obszarze odpowiadającym 3,1 proc. powierzchni kraju. Schroniska, zakłady żywienia itp. będą przy tym budowane poza obszarem parków, w ich strefie ochronnej. Powinno to zmniejszyć dewastację cennych terenów parkowych.

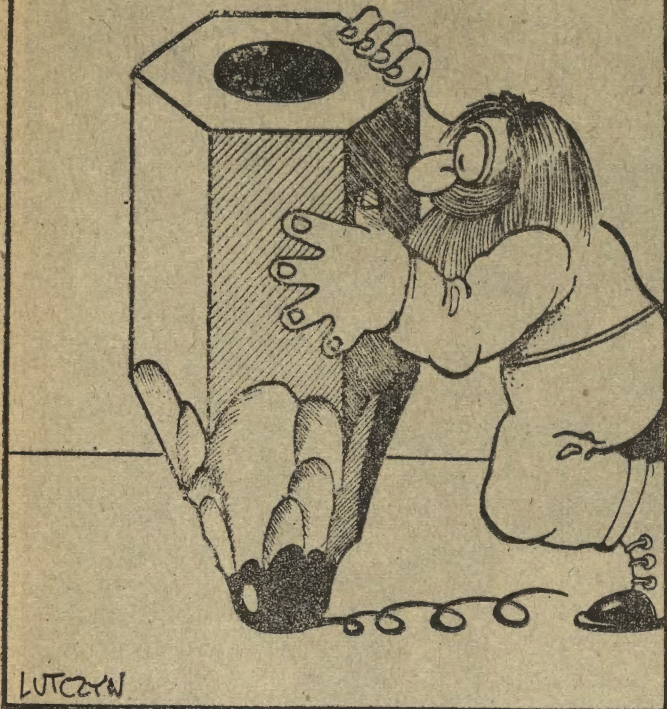
W sumie na turystycznej mapie Polski wystąpią znaczne zmiany. Powstaną nowe centra wypoczynkowe, starannie zaprogramowane, zabezpieczone przed szkodliwymi wpływami przemysłu, który nie będzie tu miał prawa wstępu. Czy zdetroniżają Zakopane i Sopot? Zobaczmy.

URSZULA SZYPSKA



We współczesnej dobie nawet w wysokich partiach gór trudno znaleźć samotność.

-Ciężka jest praca rysownika...



Rys. EDWARD LUTCZYN

CO MASZ NA MYŚLI

Jak szła nowa

Wasilijsz Szukszyn nie ma potrzeby bliżej przedstawiać. Czego nie zrobił wydane książki (nowele „Jest taki chłopiec” i „Rozmowy przy jasnym księżycu”), tego z pewnością dokonał głosny, znakomity film „Kalina czerwona”, wyświełany także i u nas niecałe dwa lata temu. Od trzech lat niejący pisarz, aktor, reżyser filmowy był twórcą, któremu wierzy się i ufa.

Umieszczeniem akcji, klimatem, trochę budową postaci proza Szukszyna przypomina powieści i opowiadania znanego także w Polsce i cenionego Wila Lipatowa, autora doskonałej „Szarej myszy” i „Lidy Waraksiny”. Obaj z pochodzenia Syberyjczycy, wychowani w rodzinach chłopkich, znakomicie wyczuli życie mieszkających w rozległym obszarze północno-wschodniej Rosji. Ich pisarskie swi-

adectwo można uznać za wiarogodne, co poparte autentycznym talentem narracyjnym dało tzw. kawałek dobrej literatury. Szukszyn jest może bardziej seriozny, poważny, u Lipatowa spotkamy więcej ironii, humoru, groteski; obaj jednak są potomkami „starej, dobrej szkoły rosyjskiej” prozy spod znaku Turgeniewa, Bunina, Czechowa, z jej rzetelnym realizmem, przywiązaniem do szczegółu obyczajowego, także z nieodzowną nutą widocznych autorskich sympatii i antypatii.

Obecne wydanie powieści „Rodzina Lubawinów” jest już u nas drugim z kolei (pierwsze pochodzi sprzed dziesięciu lat), ale — trzeba się do takich rzeczy przyzwyczaić — poznałem tę książkę dopiero teraz. Ponieważ nie przypuszczam, że pod tym względem jestem wyjątkiem (drugie wydanie znika z księgarni bodaj szybciej niż pierwsze), przeto nie mam kompleksów omawiając ją dziś właśnie.

Skrzeszcząc powieść niemal sensacyjną nie ma „oczywiście” powodu ani sensu, dlatego tylko w dwóch słowach, o co chodzi. Otóż jest rok 1922, od rewolucji minęło więc pięć zaledwie lat, na daleką wieś syberyjską przybywa dwóch wyśnawców z „powiatu”, czyli z miasta. Mają zaprowadzić coś w rodzaju „nowego ładu”, zaszczyć nowe idee na „starym” gruncie. Wieś składa się z tradycyjnie z paru rodzin zamożnych oraz multum biedoty; idzie o to, by wyrównać rachunki społeczne i ekonomiczne, zbudować zaczątki nauki w postaci szkoły itp. Lubawinowie to miejscowi kuliacy o nastawieniu raczej konserwatywnym, co w końcu dosięgnie ich w sztuce współczesnej, a także zdobniczej z ubiegłych dwóch stuleci. Dwie ekspozycje czynne do końca sierpnia br. w Muzeum Narodowym w Warszawie prezentują dorobek dwóch różnych epok i przez to zestawienie są szczególnie interesujące.

Zacznijmy od współczesności. Z bogatej kolekcji Muzeum, częściowo tylko pokazywanej w stałych ekspozycjach z powodu braku pomieszczeń, zaprezentowano na obecnej wystawie ok. 120 prac blisko 80 najwybitniejszych współczesnych artystów polskich — malarzy, rzeźbiarzy i autorów tkaniny artystycznej.

stanie ukarane, a dobro zwycięży. „Rodzina Lubawinów” zbudowana jest bowiem na dosyć oczywistym schemacie socrealistycznym z jego niezawisłą naturą zwycięskiego „nowego” i przegranego „starego”. Kulak zostanie zdezaszkowany i pogrzebiony, zaś młodzieńcy z miasta ożeni się z wiejską panienką, zbuduje szkołę i zapisze się do milicji.

Ale tylko takim wypręparowanym schematem łączy się ta powieść z tysiącami książek na podobny temat. Książek, w których ideowe uproszczenie szło o lepsze z uproszczeniami artystycznymi. Powieść Szukszyna wypełniona jest mięsem wcale nie jednoznacznych faktów i interpretacji, jej życie ma posmak autentyzmu, akcja rozwija się wedle prawideł natury, a nie z góry przyjętych założeń. Zwycięstwo jest tam okupione śmiercią i wyrzeczeniem, porządek — trudem walki ze „starymi” przyzwyczajeniami i niemożnością akceptacji nowego świata.

TADEUSZ NYCZEK

Wasilij Szukszyn: Rodzina Lubawinów. Tłum. Aleksander Bogdański. PIW, W-wa 1977.

Cenne ekspedycje w Warszawie

Dorobek dwóch epok w Muzeum Narodowym

Wystawy te każdy powinien obejrzeć. Zostały zaprojektowane z myślą o licznych turystach odwiedzających stolicę w okresie letnich kanikuł, jako przegląd naszych osiągnięć w sztuce współczesnej, a także zdobniczej z ubiegłych dwóch stuleci. Dwie ekspozycje czynne do końca sierpnia br. w Muzeum Narodowym w Warszawie prezentują dorobek dwóch różnych epok i przez to zestawienie są szczególnie interesujące.

Zacznijmy od współczesności. Z bogatej kolekcji Muzeum, częściowo tylko pokazywanej w stałych ekspozycjach z powodu braku pomieszczeń, zaprezentowano na obecnej wystawie ok. 120 prac blisko 80 najwybitniejszych współczesnych artystów polskich — malarzy, rzeźbiarzy i autorów tkaniny artystycznej.

dyskusji na ostatnim, XV Walnym Zjeździe Związku.

Aby zrozumieć wagę zagadnienia musimy najpierw zrozumieć samo określenie — środowisko kulturowe człowieka. Kryje się pod tym pojęciem wszystko co nas otacza, a co sami tworzymy — od drobnych przedmiotów poczynając do domów, ulic, całych miast, całego układu urbanistycznego kraju. O ile jednak otoczenie nie w skali mikro, tzn. owych codziennych, używanych przez nas przedmiotów bardzo szybko ulega zmianom, to otoczenie w skali makro pozostaje na wiele lat i dlatego wymaga takiego kształtowania, które na latach tych nie zaciężyłoby w sposób negatywny.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że podobnie jak nasz wygląd, wygląd naszego mieszkania jest wyrazem naszej osobowości, indywidualności, tak kształt miast i wsi jest wyrazem indywidualnych, czy może raczej specyficznych cech regionalnych, narodowych, kulturowych. Tak w każdym razie było przez wiele wieków. Miasta, miasteczka, wsie wyrażały pewien typ mentalności i kultury danego społeczeństwa, odróżniały się od podobnych osiedli kraju ościennego, czy nawet regionu tego samego kraju.

FASCYNACJA zdobyczami techniki, a w naszym, polskim przypadku również pałaca potrzebą zapewnienia godziwych warunków życia wielu rodzinom sprawiły, że zaczęliśmy budować wiele, tak wiele, że kryterium ilości przesłoniło nam niemal zupełnie kryterium jakości. Nie myślę tu o jakości rozumianej potocznie — wykończeniu mieszkań, ich powierzchni, funkcjonalności. Myślę o jakości estetycznej, plastycznej całych zespołów architektonicznych, osiedli, układu przestrzennego kraju.

Sądze, że bardzo wiele moich Czytelników stwierdzi w tym miejscu, iż są to sprawy drugorzędne. Oczywiście, gdy nie mamy się w co ubrać nie myślimy o elegancji — to przychodzi wraz ze stabiliza-

cją, dobrobytem. Tyle tylko, że nieładna, byle jaką sukienkę możemy wyrzucić, przetrzeć. Dom, osiedle pozostanie na długo. Chcemy, czy nie, będziemy musieli obcować z jego wyglądem, chcemy, czy nie, będzie on wpływał na nasze samopoczucie, na nasz sposób życia, w konsekwencji na naszą świadomość społeczną, estetyczną.

JUŻ DZIŚ zdajemy sobie sprawę z popełnionych błędów, z tego że nie najlepiej czujemy się w osiedlach podobnych do siebie jak bliźniacze siostry, w domach gdzie można pomylić piętra i drzwi, ba, nawet mieszkania. Różnymi sposobami staramy się monotonię tę złamać. Sojusznikiem najlepszym i przypuszczam, że pozostanie nim na długo jest zieleni, drzewa, kwiaty. Ale i ona nie zastąpi niezbędnego elementu zróżnicowania, niezbędnych walorów plastycznych naszego otoczenia.

W referacie programowym XV Zjazdu ZPAP wygłoszonym przez Aleksandra Paszyńskiego znalazło się takie stwierdzenie: „Prymat kulturowo-rolniczej roli otoczenia powinien być traktowany nie jako wymóg estetyczny, ale przede wszystkim jako ważki czynnik utrwalania tożsamości człowieka, jego nierozłącznych związków z dziedzictwem przeszłości i wartościami jakie ono niesie”.

NA CO DZIŚ nielato pamietać o sprawach ogólnych, mających znaczenie dla całej warstwy formalnej dzieła i która zadowala się efektami raz wypracowanymi. Mniej wyraża się twórczość Jagody Buic, której poszukiwania dotyczą raczej warstwy formalnej dzieła i która zadowala się efektami raz wypracowanymi. Denis Doria zaprezentował dzieło, w którym perfekcja techniczna idzie w parze z dążeniem do maksymalnej komunikatywności tematu, związanego bezpośrednio z codziennym życiem. Tkanina jest oszczędna w środkach wyrazu, jednocześnie jednak pełna uroku i osobistego blasku, dzięki zastosowaniu techniki złudzenia wielowymiarowości. Również Daniel Gryffin stworzył tkaninę bardzo zrównoważoną w rysunku, odwołującą się do codzienności.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

W Lozannie odbyło się VIII Biennale Międzynarodowego Centrum starych i nowych tkanin dekoracyjnych, na którym zaprezentowano wybranych spośród 1054 propozycji — 65 dzieł z 19 krajów.

Wśród najznakomitszych artystów prezentujących swoje dzieła podczas VIII Biennale w Lozannie — pisze „Le Monde” znalazły się „trzy wielkie damy”: Magdalena Abakanowicz, Shella Hicks i Jagoda Buic oraz dwóch panów, którzy coraz częściej sięgają do tej dziedziny plastyki — Daniel Gryffin i Denis Doria.

Magdalena Abakanowicz ciągle jest wspaniałą i wielką artystką — stwierdza dziennik — której dzieła ujawniają niezwykle talent i doskonałą technikę. I chociaż tkaniny demonstrowane na tej wystawie nie różnią się od tych, które zaprezentowała nam przed dwoma laty, jej dzieła, zawsze pełne ekspresji i dramatyzmu, każą widzieć w niej znakomitą artystkę.

Biennale tkanin dekoracyjnych w Lozannie

Shella Hicks w swoich tkaninach emanujących optymizmem proponuje świat tryskający radością. Po mistrzowski radzi sobie z przesłaniem, dzięki czemu jej dzieła mają wymiar niemal architektoniczny. S. Hicks zadaje sobie i innym pytanie: „Jaka jest różnica między tkaniną a rozległym polem medytacji, dla których stać się ona może inspiracją?” Przewlekane nitek w tkaninie nie wystarcza artystce tej miary, pragnie ona nadać swoim dziełom głęboki sens.

Mniej wyraża się twórczość Jagody Buic, której poszukiwania dotyczą raczej warstwy formalnej dzieła i która zadowala się efektami raz wypracowanymi.

Denis Doria zaprezentował dzieło, w którym perfekcja techniczna idzie w parze z dążeniem do maksymalnej komunikatywności tematu, związanego bezpośrednio z codziennym życiem. Tkanina jest oszczędna w środkach wyrazu, jednocześnie jednak pełna uroku i osobistego blasku, dzięki zastosowaniu techniki złudzenia wielowymiarowości. Również Daniel Gryffin stworzył tkaninę bardzo zrównoważoną w rysunku, odwołującą się do codzienności.

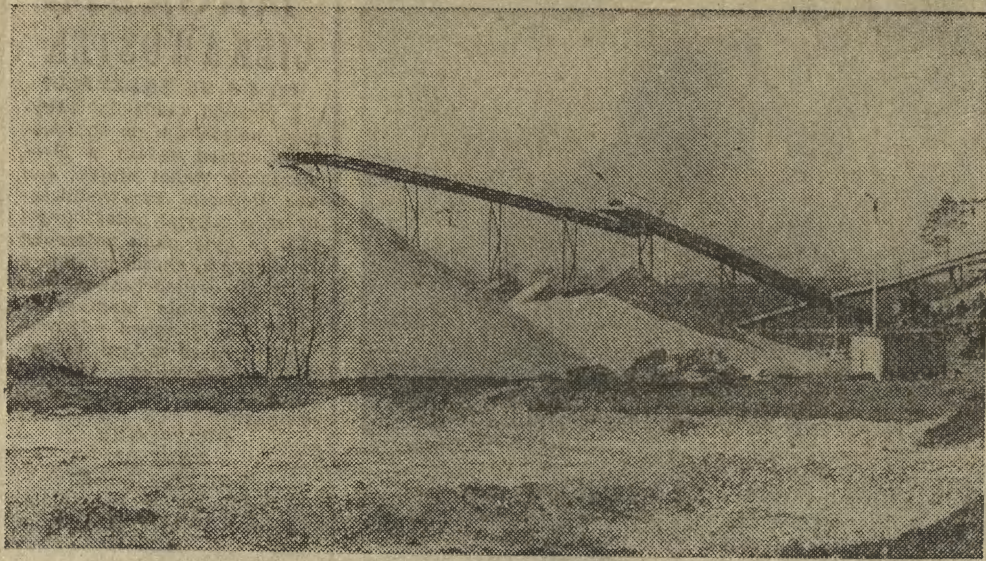
Mój syn «CHE»

Jedno z największych wydawnictw hiszpańskiego obszaru językowego — Editorial „Siglo XXI” (Meksyk, Madryt, Buenos Aires) zapowiedziało wydanie w najbliższych miesiącach dzieła, które zarówno ze względu na osobę bohatera, jak i autora stanowić będzie wydarzenie na międzynarodowym rynku księgarskim. Tytuł książki brzmi „Asi era mi hijo el Che” („Taki był mój syn Che”). Autorem jest Ernesto Guevara Lynch, ojciec jednego z najsłynniejszych rewolucjonistów naszego stulecia — „Che” Guevary.

Ernesto Guevara jest (podobnie, jak jego syn) lekarzem. Od trzech lat mieszka w Hawanie. Zapowiedziana książka ma być najpełniejszą biografią — również polityczną — Che Guevary, któremu od jego bohaterstwa śmierci w Boliwii w 1967 r. poświęcono setki dzieł na całym świecie.

wystawy oglądamy zjawiska najnowsze — neofigurację Jana Dobkowskiego, Teresy Pagowskiej, Janusza Przybylskiego i in. oraz hiperrealizm nawiązujący do fotograficznej dokładności Andrzeja Tryzny, Janusza Kaczmareckiego, Haliny Eysmont. Jest to więc wystawa reprezentatywna, ponieważ ambicją jej autora doc. Zanozińskiego było ukazanie wszystkich najbardziej interesujących kierunków i tendencji we współczesnej sztuce polskiej.

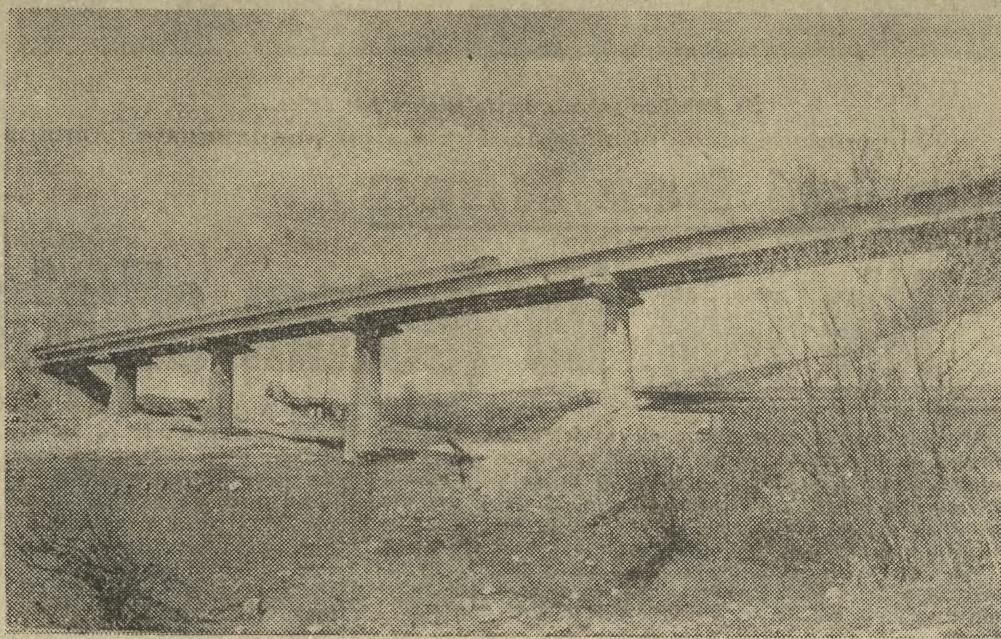
W inny klimat i w inną epokę przenosi nasłiadująca z poprzednią wystawą polskiego srebra i hafu z XVIII—XIX w. Znalazło się na niej ponad 130 obiektów sztuki złotniczej i tkackiej świadczących o wysoko rozwiniętym kunszcie naszych mistrzów w tym zakresie.



Wydobywanie kruszywa z terenów, które znajdują się pod wodą.

W rejonie Czorsztyna-Niedzicy trwają wielkie prace związane z budową na Dunajcu zapór i zbiorników wodnych.

Z dna przyszłego zalewu wydobywa się ogromne ilości kruszywa. Sypie się też obwałowania, które zabezpieczą przed wodą okoliczne wsie. Powstała nowa sieć dróg, które wieńcem opłotą przyszłe jeziora i budowle wodne. Na starej trasie wododajnej od Nowego Targu do Krościenka i Szczawnicy wyrósł nowy, wspaniały most na Dunajcu. (bp)



Nowy, imponujący most na Dunajcu na starej trasie od Nowego Targu do Krościenka i Szczawnicy. Fot. Jadwiga Rubiś

131 gatunków ptaków na „czerwonej liście”

Blisko połowie gatunków ptaków żyjących w Europie grozi zagłada. Pokarm, którego zaczyna brakować, w coraz większym stopniu jest skażony środkami ochrony roślin, oraz innymi substancjami trującymi. „Czerwona lista” sporządzana co dwa lata przez kraje europejskie należące do Międzynarodowej Rady Ochrony Ptaków wymienia 131 gatunków ptactwa, którym grozi wymarcie. Znajdują się na niej m. in.: żurawie, przepiórki, dudki, sowy płomykówki, sokoly wędrowne, turkawki, głuszce i zimorodki.

Spośród 242 gatunków ptaków żyjących w RFN — 19 zostało już całkowicie wytrzebionych. W stacji ornitologicznej w Radolfzell nad Jeziorem Bodenskim od szeregu lat obserwuje się nasilenie tego procesu. Jej pracownicy twierdzą, że przyczyną tego stanu jest nie tylko zabudowywanie coraz to nowych obszarów, odwadnianie ich, zanieczyszczenie wód ściekami przemysłowymi, ale również powiększanie się terenów turystycznych. Te przyczyny powodują, że obszar życiowy ptactwa kurczy się. W coraz większym stopniu zagraża życiu ptaków nowoczesne rolnictwo, stosujące na coraz większą skalę środki chemiczne.

Przeprowadzone w ostatnich latach w Radolfzell badania wykazały w jajach ptasich duże stężenia pestycydów, przekraczające niekiedy dopuszczalne ich normy w żywności sprzedawanej w RFN. Stwierdzono także, że na skutek wzrostu zużycia pestycydów skorupki jaj ptasich stały się cieńsze. Np. u krogulca o 13 proc., sokola

wędrownego 9 proc., żurawia 8 proc. Z badań przeprowadzonych w Radolfzell wynika, że ok. 40 proc. gatunków ptaków żyjących w RFN zagraża wymarcie.

Wspólnie z zagranicznymi instytutami ornitologicznymi m. in. Polski, NRD, ZSRR naukowcy z Radolfzell starają się odpowiedzieć na pytanie, jakie są przyczyny zmian ilościowych wielu gatunków ptaków. Badają również szlaki wędrowne ptactwa oraz starają się określić najlepsze warunki środowiskowe, w których ptaki mogłyby się dobrze czuć i rozmnażać. Ornitolodzy i ekolodzy wzmagają wysiłki, by rolnictwo wykorzystywało w większym stopniu biologiczną ochronę roślin, a więc nieszkodliwą dla ludzi i zwierząt.

Nie wychodź bez maski!

Handlowcy irańscy w większych miastach polecają „nowość” — „estetyczne i niezawodne maski, chroniące przed zatruciem z powietrza”. Zanieczyszczenie powietrza w stołecznym Teheranie przekroczyło bowiem granicę bezpieczeństwa i postawiło go w „czółwcu” dwudziestu miast świata o największym stopniu zatrucia atmosfery.

Z wędrowek po kraju

Ludzie morza

WŁAŚCIWIE TO PRZYPADŁEK zdarzył. Przecho-dząc podziemnym przejściem koło gdańskiego dworca spostrzegłem szereg reklamowych gablot, z których jedna zwracała uwagę swą odmiennością. Była to wywieszka Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Jeszcze jedno stowarzyszenie kulturalne — pomyślałem. Ale ciekawość zwyciężyła i jeszcze tego dnia znalazłem się w zabytkowej kamieniczce na gdańskim Starym Mieście, w siedzibie Towarzystwa.

— Pan z Krakowa. To świetnie się składa. Odczuwamy brak kontaktów z Krakowem — powitał mnie dr Andrzej Zbierski sekretarz generalny Towarzystwa.

Myślę, że to odczucie jest powodowane dwiema przyczynami. Pierwsza jest wspólna wielu mieszkańcom Pomorza: potrzeba kontaktu z centrum i południem kraju jako wyraz, a przede wszystkim poczucie, jedności. Druga jest już własnością członków i działaczy GTN-u. Jest to bowiem Towarzystwo, jak na obecne lata, dość niezwykle. Zamiast popularyzować istniejący już dorobek gdańskich środowisk twórczych, czego można było się w pierwszej chwili spodziewać, samo zajmuje się nauką i jej organizowaniem dla potrzeb regionu. Trochę mi to przypomina Towarzystwo Naukowe Krakowskie, z tym, że „nasze” Towarzystwo było poprzednikiem Akademii Umiejętności i przestało istnieć przed stu pięć laty, podczas, gdy w Gdańsku placówka PAN-u istnieje a obok niej działa spokojnie a prężnie Towarzystwo Naukowe. Utworzone z inicjatywy Polonii Gdańskiej w 1922 roku jako „Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku z głównym celem organizowania działalności popularnonaukowej przez odczyty, koncerty i wystawy rozwijając współpracę naukowo-kulturalną z krajem — od 1957 roku działa już jako GTN z zadaniem inicjowania, popierania i prowadzenia studiów oraz badań naukowych w zakresie zagadnień związanych głównie z terenem Pomorza Gdańskiego, a także makroregionem nadmorskim i akwenem bałtyckim. Zamierzenia wcale nie skromne!

MAM PRZED SOBĄ trzy wydawnictwa Towarzystwa z zamierzonym przedstawianiem ich Czytelnikom, ale pojemność treściowa tych pozycji jest tak duża, że można ograniczyć się zaledwie do podania ich cech charakterystycznych. Pierwsza książka nosi tytuł „Działalność polscy i przedstawiciele RP w Wolnym Mieście Gdańsku” i przedstawia sylwetki 29 osób odgrywających ważną rolę w Życiu Wolnego Miasta Gdańska (ze wstępu: „Celem tomu jest dostarczenie informacji o osobach z niedawnej

przeszłości, których bardziej dogłębna znajomość jest udziałem raczej garstki specjalistów bądź żyjących uczestników zdarzeń, choć nazwiska ich, wprawdzie czasem jedynie z nazw ulic, nie są obce mieszkańcom Gdańska”).

„Przemiany społeczne w regionie gdańskim w powojennym 30-leciu” to zbiór referatów i materiałów z sesji naukowej, zorganizowanej oczywiście przez GTN — prawdziwe kompendium wiedzy na temat społeczeństwa tego regionu!

Trzecia pozycja to tom stałego wydawnictwa Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000” wydawany przez PAN, tym razem pod tytułem „Polska na morzu 2000” będący wynikiem — tak, tak! — sesji Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Znajdzie tam czytelnik wszystko o obecnych i przyszłych sprawach morza i ludzi, którzy na nim pracują. To tylko trzy przykładowo wybrane wydawnictwa, bibliografia prac opublikowanych przez Towarzystwo od 1928 roku przekroczyła już liczbę tysiąca pięciuset pozycji.

WYJEŻDŻAM z Gdańska z wciąż tą samą refleksją: jak mało wiemy o morzu i jego problemach, jak mała jest świadomość naszego społeczeństwa o jego sprawach. Czas pomyśleć nam, mieszkańcom głębokiego lądu o ludziach i sprawach morza nie tylko w kategoriach sentymentu ale także interesu narodowego.

Zwykła przestrzenna odległość decyduje, że tylko okazjonalnie, jak przy okazji wspomnianych „Dni” lub urlopowego pobytu, i ogólnikowo, jak nam pozwala na to potoczna wiedza i wyobrażenia, zwracamy się w stronę morza, podczas gdy powinniśmy być tam obecni stale, jeżeli nie w sposób fizyczny, to duchem i umysłem. A jeśli już o sentymentach mowa, to kto jak kto, ale Kraków winien być właśnie tym miastem, które z Gdańskiem winno łączyć wiele serdecznych naukowych, kulturalnych i po prostu ludzkich więzów.

MARIAN NOWY



Sypanie wałów ochronnych.

Co zakłóca orbitę planety Uran?

Wśród dziewięciu planet naszego Układu Słonecznego duże zainteresowanie astronomów i innych naukowców wywołuje Uran. Jego średnia odległość od Słońca wynosi 2871 mln km tj. 19 razy więcej niż Ziemia. Mimo to można tę planetę dojrzeć przez zwykłą polową lornetkę na granicy gwiazdozbiórów Panny i Wagi w czerwcu i lipcu po południowo-wschodniej stronie nieba, wkrótce po zachodzie Słońca.

PRZYPADKOWE ODKRYCIE

Uran odkryty został blisko 200 lat temu przez Wilhelma Herschela, który z zawodu był... muzykiem prowadzącym niezłą orkiestrę w Bath w Anglii. Oto co na ten temat mówi znany astronom krakowski dr Jerzy M. Kreiner:

— Wilhelm Herschel obserwując niebo, jako miłośnik astronomii — zauważył 13 marca 1781 roku nie znaną wówczas „gwiazdę”, którą wziął za kometa. Po kilku miesiącach śledzenia ruchu tego ciała okazało się jednak, że obiega ono Słońce po orbicie eliptycznej, a więc

jest nowo odkrytą, siódmą planetą naszego Układu Słonecznego. Wówczas nie jeszcze nie wiadomo o istnieniu Neptuna i Plutona.

Uścześnień astronom- amator nadał tej nowej planecie nazwę Georgium Sidus na cześć króla angielskiego Jerzego III, który dał mu osobiście roczną pensję w wysokości 200 funtów na prowadzenie dalszych badań. Nazwa ta nie przyjęła się, jednak na długo i w 1787 roku „ochrzczono” planetę mianem Uran. Kolejnym osiągnięciem Herschela było odkrycie dwóch księżyców Uranu.

ZAGADKOWE PERTURBACJE

Nowo odkrytym Uranem zainteresowało się wielu znanych wówczas astronomów. Po 20 latach obserwacji stwierdzono, że planeta ta, jak gdyby nie stosowała się do znanych już dobrze praw ruchu planet. Wyszło więc przypuszczenie, że poza Uranem jest jeszcze jedna planeta, która „zakłóca” jego ruch, powodując ciągłe perturbacje orbity Uranu.

Znany astronom niemiecki Fryderyk Bessel m. in. sugerował,

aby z obserwowanych odchyleń w ruchu Uranu spróbować wyliczyć pewne dane dotyczące tej hipotetycznej planety. Zadanie to wykonali niezależnie J. Adams w Anglii i U. Le-verrier we Francji, którzy we wrześniu 1846 r. przesłali listy do astronoma berlińskiego J. Gallego zawierające pozycję tej nieznannej jeszcze planety na niebie. Galle tego samego wieczoru skierował lunetkę na niebo i odkrył rzeczywiście jeszcze jedną nową planetę nazwaną Neptunem.

BANK INFORMACJI

Z czasem doliczono się aż pięciu księżyców Uranu, które nazwano: Miranda, Ariel, Umbriel, Titania i Oberon. Stwierdzono również, że okres obrotu Uranu wokół osi (doba) wynosi 10 godzin i 42 min., że jego masa jest 14 razy większa od masy Ziemi, promień — 3,95 (w stosunku do promienia Ziemi), a temperatura na powierzchni planety oświetlonej Słońcem waha się ok. minus 170 stopni C. Dodajmy jeszcze, że Uran, podobnie jak Jowisz i Saturn, posiada gęstą atmosferę składającą się głównie z wodoru i me-

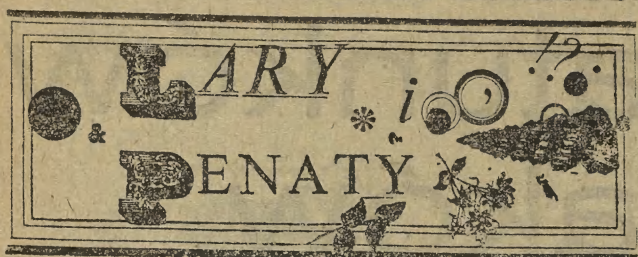
tanu. Dopiero dzięki bardziej precyzyjnym przyrządom stwierdzono w ostatnim roku, że wokół Uranu, oprócz 5 księżyców krąży jeszcze wiele drobniejszych brył skalnych.

KOSMICZNY ZWIAD

Ostatnio dwaj amerykańscy astronomowie z obserwatorium Kit Peak w stanie Arizona: M. Belton i S. Hayes ustalili, że Uran obraca się wokół swojej osi wolniej, niż dotychczas przypuszczano — i jego doba wynosi ok. 23 godziny. Oznacza to, że Uran zbudowany jest z cięższych pierwiastków i być może stanowi kulę zbitego śniegu i lodu. Na stwierdzenie, lub obalenie tej hipotezy nadarzy się w niedalekiej przyszłości konkretna szansa.

20 września br. ma zostać wystrzelona z Przylądka Canaveral stacja kosmiczna w kierunku Jowisza i Saturna, a w 12 dni później — następna. Jedną z nich dotrze w pobliże Uranu i prześle na Ziemię szereg informacji o tej planecie. A więc — jeszcze poczekajmy.

ADAM ŻARNOWSKI



Pies na balkonie

Do redakcji nadszedł list. Napisała go pani Janina B. zam. przy ul. Nowowiejskiej w Krakowie. Czytelniczka zaszczepiła się, że lubi zwierzęta i wcale nie jest wrogiem psów. Ma jednak pretensję do — mieszkających przy tej samej ulicy — właścicieli dużego wilczura, który zezwala na to, by ich czworonożny pupil już o 6 rano, następnie często w ciągu dnia, wreszcie późnym wieczorem szczekał na balkonie budząc ze snu, a potem zakłócając spokój lu-



Surówki

Surówki z warzyw powinny być zawsze obecne w naszym jadłospisie. Zawierają witaminy, żelazo i inne składniki mineralne, dostarczają karotenów. Do sporządzania surówek nadają się: pomidory, ogórki, wszelkie odmiany kapusty i sałaty, kalafior, por, cebula, marchew, seler, rzodkiewka, rzepa, czarna rzodkiew, strąki zielonej i czerwonej papryki, bakłażany, kabaczki, karczochy, zielony groszek... Nie należy sporządzać surówek z warzyw mających twardą (np. kalarepa, buraki), ponieważ drażnią przewód pokarmowy i powodują zaburzenia w trawieniu. Na surówki nie są również wskazane warzywa zawierające piekące olejki, jak brukselka, jarmuż.

Rozdrobnione warzywa miesza się z majonezem, śmietaną, olejem, oliwą, które łączą składniki surówki, chronią przed utratą witamin i oczywiście podnoszą smak potrawy. Niezbędnym dodatkiem są takie przyprawy jak sól i cukier, wskazana jest zielona pietruszka lub szczypiorek. Surówki zakwasza się sokami naturalnymi, np. sokiem z cytryny, kiszzonej kapusty, z jabłek. Aby zachować pełną wartość odżywczą surówki należy przygotowywać ją nie wcześniej niż na pół godziny przed jedzeniem.

Surówki podajemy do potraw zimnych i gorących, jako dodatek do mięsa, ryb, podrobów, jaj oraz potraw mącznych. Surówka może także stanowić samodzielne danie na śniadanie czy podwieczorek.

ODPOWIADAMY Czytelnikom

— Córką wychodzi za mąż. Mamy dość liczną rodzinę i sporo przyjaciół, każdy chce wystąpić z jakimś prezentem. Zaczęły się już do mnie poufne telefony: — Jesteś matką, poradź co młodym kupić... Jest to dla mnie bardzo kłopotliwe, gdyż odpowiadając wymijająco. Ci, którzy pytają, są zawiedzeni, wyczuwam także, że i córka ma do mnie pretensje...

— Rozumiem Pani zażenowanie, ale obecnie system „poradnictwa” odnośnie wyboru słubnych prezentów jest dość często praktykowany. Jeśli ktoś chce wręczyć młodej parze upominek, to nie dziwnego, że pragnie aby sprawił on młodym przyjemność. Córka natomiast obawia się, i słusznie, że może być uszcześliwiona na przykład... pięcioma kompletami filiżanek do czarnej kawy. Więc już chyba lepiej podsunąć krewnym i znajomym konkretne propozycje, uzależniając cenę prezentu od możliwości finansowych każdego kto prosi o radę.

dziom mieszkającym w najbliższej okolicy. „W mojej kamienicy — pisze Czytelniczka — są cztery psy i też są balkony, ale nikt na psy nie narzeka...”

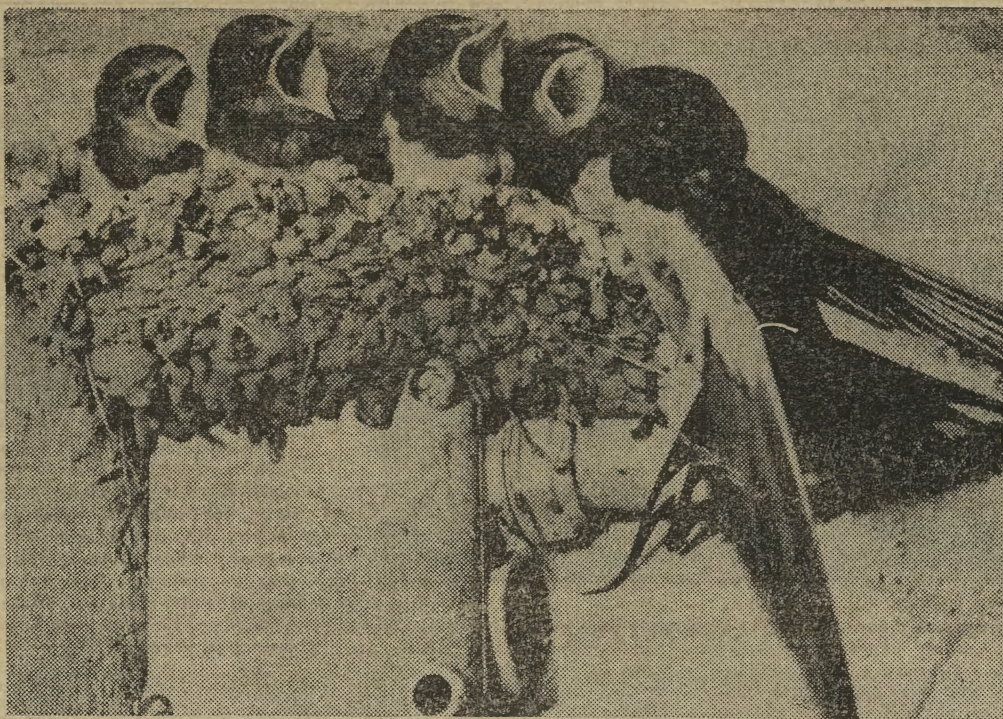
O psich problemach już w „Echu” pisaliśmy, widocznie trzeba jeszcze do tego tematu powrócić.

Jesteśmy wdzięczni pani Janinie B., że nie zrzuci winy na psa, tylko obciąża nią tych, do których pies należy. Bo jeśli pies jest hałaśliwy, nie wolno go przecież zostawiać samego na balkonie... Ludzie trzymający psy w miescie muszą dbać o „kulturę zachowania” swoich czworonożnych przyjaciół. I tu dochodzimy do sprawy ogólniejszej natury. Zanim ktoś zdecyduje się na sprawienie sobie bardziej lub mniej rasowego Rekasa, czy Misia, ten winien najpierw zastanowić się, czy stać go będzie na zapewnienie psu właściwych warunków, czy będzie miał na tyle wolnego czasu i chęci, by regularnie wychodzić z psem na dłuższe spacerki, nie tylko dla załatwienia przez zwierzę czynności fizjologicznych. Obawiamy się, że ów (skądinąd z pewnością sympatyczny) wilczur ma zbyt mało ruchu, możliwości wybiegania się na wolnej przestrzeni toteż roznosi go temperament. Więcej i psu współludzie należą...



Torcik owocowy

Dno tortownicy wykładamy biszkoptami. Kostkę masła ucieramy z dwoma żółtkami, paczką cukru waniliowego i cukrem-pudrem do smaku. Gdy masa będzie gładka, mieszamy ją delikatnie z jednym kilogramem unytnych i osączonych owoców, jak truskawki, maliny, poziomki, czarne jagody itp. Tę owocową masę kładziemy na biszkopie w tortownicy. Jedną, kupioną w sklepie, galaretkę owocową przygotowujemy według przepisu na opakowaniu z tym tylko, że nie z pół litra ale z ćwierć litra wody. Gdy galaretka zacznie tężeć, rozkładamy ją łyżeczką na powierzchni tortu. Aby całkiem zastygła wkładamy do lodówki.



Na jaskółcze gniazdo, każde miejsce jest dobre...

Sio lat bez kaca

Nie piję, bo jestem alkoholikiem

Wyniki leczenia alkoholizmu nie są takie złe, jak się o nich na ogół mówi. Blisko połowa pacjentów osiąga poprawę, powraca do pracy — twierdzi dr Celina Godwos-Sikorska z Instytutu Psychoneurologicznego w Warszawie, opierając się na badaniach, którymi objęto 100 pacjentów losowo wybranych spośród osób leczonych w 32 szpitalach. Więcej z choroby alkoholowej można się wyleczyć? To zależy od wielu rzeczy. Przede wszystkim od tego, czy leczenie rozpoczęte zostało dostatecznie wcześnie.

Parę lat temu przeprowadzono badania ankietowe blisko 700 alkoholików zarejestrowanych przez przychodnię gdańskie. Wynikło z nich, że „przebiegiem” alkoholizmu zaczynał pić w wieku lat 21, a po około 8 latach popadał w nałóg.

Człowiek z nałogiem zgłasza się na leczenie na ogół o 10 lat za późno. Jest to konsekwencja nieodróżniania pijanstwa od alkoholizmu, braku świadomości choroby, a przede wszystkim trudnego do racjonalnego wytłumaczenia, mocno zakorzenionego obyczaju, że pijącego się kryje, a leczącego potępia. Jest nie do pomyślenia usłyszeć w towarzystwie: nie piję, bo jestem alkoholikiem, tak jak się mówi — nie piję, bo jestem zawołowcem, bo kieruję samochodem, bo mam chorą wątrobę.

Złe wyobrażenie o skuteczności leczenia wynika stąd, że ogromna większość alkoholików liczy na wyleczenie do picia, nie do abstynencji. Chce przywrócenia zdolności do „normalnego picia”. A to jest niemożliwe. Osoba, która raz traci kontrolę nad piciem, nigdy jej już nie odzyskuje. Życie bez alkoholu

— to ten warunek, którego spełnienie gwarantuje skuteczność leczenia. Warunek najtrudniejszy.

NIE MA PIĘKELI NA ALKOHOLOWIZM

Leczenia pomagają znieść okres zatrucia, wzmacniają organizm wyniszczone niedożywieniem, niehigienicznym trybem życia, chorobami często towarzyszącymi alkoholizmowi — jak np. owrzodzenie żołądka i dwunastnicy, marskość wątroby, gruźlica. Farmakologiczne środki nie załatwiają leczenia, zresztą stosowane na dłuższą metę powodują wpadanie w zależność od alkoholu w zależności od lekarstw. Środki farmakologiczne (np. esperal, anticol) należy traktować jako specyfiki, wywołujące sztuczną, czasową nietolerancję na alkohol, pomagającą wytrwać w abstynencji, niezbędnej do prowadzenia właściwego leczenia odwykowego — psychoterapii.

Alkoholicy są odrzucani przez społeczeństwo, mają zaniżoną samoocenę, wycofują się z życia — mówi psycholog mgr Gra-

żyna Kiellan. Alkoholicy piją, żeby zapomnieć, że są alkoholikami. Psychoterapia odwołuje się do ich wiary w siebie. Pacjent musi się nauczyć bronić nie tylko przed alkoholem, ale i przed społeczeństwem. Wypisani po leczeniu trafiają do warunków permanentnego zagrożenia towarzyskim przynusem picia.

Dr Adam Hryniewicz, znany miłośnik wrocławski psychiatry, kierujący jednym z najlepszych w kraju zakładów leczniczych dla alkoholików, ujął to nader trafnie: dopóki istnieje ktoś lub coś, na czym pacjentowi zależy, są szanse wyrwania go z choroby. 50 proc. alkoholików, to ludzie zajmujący kiedyś różnorodną, czasem znaczącą, stanowiska zawodowe. Ważne: uchwycić ten moment, kiedy pijący robi jeszcze wszystko, żeby picie nie przeszkadzało w pracy, nie zagrażało pozycji zawodowej, zanim przyjdzie taki stan, kiedy robi wszystko, aby praca nie przeszkadzała w picu.

Niemal każdy alkoholik jest do uratowania, o ile nie stracił uczuciowego zaplecza. Natomiast ludzie pozbawieni moralnego oparcia u najbliższych właściwie są niedostępni dla żadnej terapii. Np. kobiety źle się leczą, bo o wiele szybciej niż mężczyźni tracą oparcie uczuciowe. Kobieta może wytrzymać z alkoholizmem 30 lat i więcej i do ostatka próbuje walczyć o niego. Mężczyźni nie wykazują tyle psychicznej odporności w stosunku do żon alkoholiczek.

MAGAZYN CIEKAWOSTEK

PO CO TE SKRZYPCE?

Z powodu kradzieży skrzypiec, należących do sublokatora, przed sądem w Amsterdamie stanął niejaki Jan van Pemken. Przewodniczący sądu zapytał oskarżonego: „Po co były panu potrzebne te skrzypce, skoro, zgodnie z pańskim oświadczeniem, jest pan absolutnie niemuzyczny?” Van Pemken odpowiedział: „Rzecz w tym, że moja sublokatora również. Dlatego zabrałem jej ten instrument”.

PRZEZORNY ZAWSZE

UBEZPIECZONY

Ubezpiecza się ręce pianisty, nogi kolarza, pięści boksera. Do rzadkości należy jednak francuski klient — lunatyk, który ubezpieczył się przed wypadkami, jakie mogą mu się przydarzyć w czasie pełni księżyca. Nie pobił on jednak rekordu dziwactwa. Ten należy niewątpliwie do fabrykanta nasów cnoty, który ubezpieczył się przeciwko „ewentualnym atakom organizacji walczących o równouprawnienie kobiet”.

ANI BAZY — ANI KADRY

Skoro chęć zachowania pozycji społecznej jest tak silną motywacją do picia — to można na nią liczyć również jako na motywację do uwolnienia się od nałogu.

Psychoterapia jest metodą trudniejszą. Wymaga skojarzonego, mądrego, znajdującego oparcie w środowisku alkoholika — działania lekarzy, psychologów. Czy leczenie jest do takiego leczenia przygotowane? Sprawa ta była m. in. tematem niedawnego posiedzenia Stałej Komisji Rady Ministrów ds. Walki z Alkoholizmem. Działalność 430 poradni odwykowych (przyjęły one w ub. roku ok. 420 tys. osób), 6 zakładów i 30 szpitalnych oddziałów leczenia odwykowego oraz 41 izb wytrzeźwień. Za mało, a jednak poszczególne urzędy wojewódzkie zaledwie w 62 proc. wykorzystały fundusze na ten cel przeznaczone. Nie wykazują oczekiwaną aktywności Komisje Społeczno-Lekarskie, a w obsadzie poradni antyalkoholowych jest może 30 lekarzy pełnoetatowych; pozostali pracują na godzinę.

Ta dziedziną leczenia nie ma więc ani dostatecznej bazy, ani dość licznej i dobrej kadry (cały ciężar działalności spoczywa na zespołach prawdziwych społeczników), ani oczekiwanego poparcia terenowej administracji. A ma wielu trudnych pacjentów.

HELENA NOSKOWICZ

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Panie na stoiskach

mniej przy tych stoiskach, gdzie ruch największy, a więc wędliniarskim i — nie zawsze zresztą — garmatarnym.

Bywają dni (wcale nie rzadko), że sprzedające panie poruszają się jak muchy w miodzie, często znikają na zapleczu, czasem po towar, a czasem bez istotnej przyczyny. Minuty płyną, czekający niecierpliwą się dłużej, ktoś inny nie podraża zapotrzebowania na stoisko. Zapytywane o to twierdzą, że same muszą odbierać towar, gdyż są za niego odpowiedzialne. Czyżby nikt inny nie był godzien zaufania?

Sprawa druga to podwójne kolejki. Jedna zwykła, druga składająca się z tych,

którzy mają prawo kupowania poza kolejnością. W żadnym innym sklepie ten problem nie wywołuje takich konfliktów jak w „Delikatesach”, gdzie ta druga kolejka swą natarczywością bije wszelkie rekordy. Nie byłoby tego ustawicznego „przegadywania się” gdyby nie fakt, iż w owej uprzywilejowanej grupie tych narpawnie uprawnionych jest najmniej. Reszta to ludzie z tupetem, ci, którzy wykrzykują, że „wyskoczyli” na chwilę z pracy, znajomi personelu itp. Nic dziwnego, że dłużej się czas osobom karne czekającym swojej kolejności. W te sprawy obywateli programowo się nie miesza, z lodowatą obojętnością przysłuchując się scy-

sjom i bezdyskusyjnie podając towar najpierw tym, którzy do pieruszeństwa mają rzekomo prawo, skoro stanęli tu a nie tam.

Myszę, że personel obsługujący klientów, powinien czuć się gospodarzem jeśli już nie całego sklepu to przynajmniej swego stoiska i pilnować porządku, a kierownictwo tak zorganizować jego pracę, aby np. przydzielić jedną osobę tylko do obsługi tych uprawnionych, którzy naprawdę nie mogą czekać. Nie tak trudno zorientować się specjalnie gdy ma się wieloletnie doświadczenie, a i klientów zna się niemal na pamięć. Muszę przyznać, że pod tym względem o wiele lepiej radzi so-

bie personel sklepu wędliniarskiego przy ul. Szewskiej czy przy ul. Basztowej, równie uczęszczanych. Odnoszę czasem wrażenie, że obsługa w „Delikatesach” (mówię tu o kilku osobach a nie o całym personelu) zbyt wysoko — wyrosła ponad klienta, którego uważa... no powstrzymam się od precyzyjnego określenia.

MARIA KWIATKOWSKA

P.S. Z góry dziękuję za wyjaśnienia na temat trudnej pracy sprzedawcy, nieznośnych klientów, złych warunków lokalowych itp. Znamy, wiemy, ale nie nie zwalnia nas od szukania dróg poprawy, których nigdy na ogół nie brakuje. (mk)



Na zewnątrz chłodzi w środku lata panuje kanikula, a w komorach zamrażających siarczysty mróz, dookoła kryształ lodu i zwisające nad głowami sopele.

W kolejce po bilet w odrestaurowanym „Orbisie”

Lokal PBP „Orbis” w Rynku Gł. 41 wygląda po kapitalnym remoncie całkiem przyzwoicie. Tutaj prowadzi się m. in. sprzedaż biletów kolejowych na linie krajowe i zagraniczne. Informujemy o tym dlatego, gdyż w nowej książce telefonicznej „Orbis” Rynek Gł. 41 figuruje tylko jako miejsce kas imprezowych.

Estetyczny wygląd odrestaurowanego „Orbisu” to jednak jeszcze nie wszystko. Pomijając już zła wentylację, wiele zastrzeżeń budzi sama organizacja sprzedaży biletów, szczególnie w kasach zagranicznych. Tutaj załatwienie jednego pasażera trwa ok. 20 minut, toteż czas oczekiwania w kolejce wydłuża się do kilku godzin. Nie mają jednak racji ci, którzy twierdzą, że aparaty telefoniczne przy kasach są zbędne, że od tego jest osobne okienko informacyjne dla podróżnych wybierających się za granicę. Opinia ta wynika z faktu, iż kasjerka więcej czasu spędza na rozmowach telefonicznych niż na wypisywaniu biletów.

To prawda, lecz chodzi w tym wypadku nie o informacje, lecz rezerwację miejsc przez inne oddziały. Ale czy akurat ta niezbędna i czasochłonna czynność musi obciążać kasjerkę? Przecież przy powierzeniu tej funkcji innej osobie sprzedaż biletów odbywałaby się znacznie

szybciej. Ci sami klienci po kilkugodzinnym oczekiwaniu (w wypadku opłacania części podróży w dewizach) zmuszeni są ponadto stać w drugiej kolejce, gdyż te należności wpłaca się w innej kasie, a następnie znów powracać do poprzedniej po odbiór biletu. Czy i w tym wypadku dyrekcja „Orbisu” nie widzi innego rozwiązania? (aż)



Półfabrykat wędruje na razie do dużych papierowych worków czy też wielkich pojemników i dopiero po „szczyt” skupu owoców, w jesieni, będzie paczkowany i wysyłany do sklepów.

Fot.: MICHAŁ KASZOWSKI

Mrożone truskawki, porzeczki, maliny

Pokażny zapas witamin na zimę i przedwiośnie

W krakowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Chłodniczego — specjalizującym się w przygotowywaniu mrożonek owocowych — sezon w całej pełni. Gorące dni rozpoczęły się właściwie w ostatniej dekadzie czerwca od sprowadzania i wstępnego zamrażania truskawek. Następnie kolejno krakowska chłodnia nastawia się na przyjmowanie transportów agrestu, malin, porzeczek czarnych i czerwonych, czarnej jagody. Skup tych owoców trwa nieprzerwanie do tej pory. Przed sobą ma chłodnia jeszcze tylko gromadzenie śliwek węgierskich.

Tegoroczny „szczyt” truskawkowy miał krótki żywot, ale mimo to należy zaliczyć go do bardzo udanych. Chłodnia zgromadziła — dzięki rozwinięciu własnej bazy kontraktacyjnej m. in. w gminach Iwanowice i Skala — 558 ton truskawek na zaplanowane 368 ton czyli ilość nadspodziewaną i od wielu lat nie osiąganą. Udało się też na-

gromadzić dotychczas 33 tony agrestu, 45 ton malin, 12 ton czarnej jagody oraz 77 ton czarnej i czerwonej porzeczki. Już teraz można powiedzieć, że zakładana planem ilość 1.086 ton mrożonek owocowych zostanie w pokaźnym stopniu zwiększona.

Uzyskane owoce — wszystkie najlepszej jakości — zostały zsypane „jak leci” do komór zamrażających o temperaturze od minus 25 do minus 30 st. C. Tak zakonserwowany półfabrykat będzie poddany w następnych fazach przetwórstwa sortowaniu i selekcjonowaniu pod względem wielkości owoców, a także paczkowaniu do woreczków foliowych wzgl. pudełek kartonowych o wadze 0,5 kg.

Owoce prawie nie tracąc w minusowych temperaturach witamin znajdują się po zakończeniu lata na ładach sklepów objętych patronatem krakowskiej chłodni i ogólnospożywczych oraz warzywno-owocowych. Chłodnia zabiera również o zaopatrzenie ryn-



Czarna porzeczka poddaje się wstępnej konserwacji w temperaturze od minus 2 do minus 30 st. C.

ku w jesieni, zimie i na przedwiośnie w pełny wybór mrożonek warzywnych, wytwarzanych przez inne specjalizujące się w przetwórstwie chłodniczym zakłady całego kraju.

Największym wzięciem wśród krakowian — jak nadmieniał zastępca dyrektora d/s produkcji Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego w Krakowie Jerzy Kwieciński — cieszą się mrożone truskawki, mieszanki kompotowe oraz zestawy mieszanek warzywnych. (Z)

Krakowska wytwórnia pepsi-coli pracuje na największych obrotach a mimo to napoju ciągle brakuje

Był rok 1972 kiedy z wielką pompą uruchomiona została wytwórnia pepsi-coli w Krakowie-Krzyszalawicach. Zamontowano tutaj automatyczną linię do rozlewu tego poszukiwanego, licencyjnego napoju, zakupioną w RFN. W ciągu dwóch pełnych zmian można otrzymać tutaj około 200 tys. napełnionych butelek.

Krakowska wytwórnia jest jedną z sześciu w naszym kraju, a dostarcza pepsi-cole dla siedmiu województw Polski południowej. W pierwszych latach działalności napoju tego było w handlu i gastronomii pod dostatkiem. Po prostu ludność mniej kupowała pepsi-cole; napój ten nie wszystkim odpowiadał.

Mimo nie zmienionej wielkości produkcji od ostatnich dwóch lat popyt przewyższa podaż. Wytwórnia pracuje na maksymalnych obrotach i nie może zwiększyć produkcji. Jedną linią produkcyjną już nie wystarcza. Na dodatek sytuację pogorszyła blisko 10-dniowa awaria, jaka zdarzyła się przed paroma tygodniami. A brak nietypowego łożyska stał się przyczyną całkowitego przerwania w tym okresie produkcji.

Jeszcze w tej 5-latec planowana jest rozbudowa wytwórni. Miejsca w pobliżu jest wystarczające dużo i być może zostanie tutaj zainstalowana druga linia produkcyjna. Konkretny termin realizacji tej inwestycji nie jest znany.

Z przeszło rocznym opóźnieniem dopiero we wrześniu br., rozpocznie się napełnianie trzy-

kratnie większych butelek, o pojemności 1 litra, zamykanych na zakrętkę. Sprawa sfinalizowana zostałaby znacznie szybciej, gdyby nie kłopoty z opakowaniem. Butelki dostarczane przez Hutę Szkła w Jarosławiu zakwestionował licencjodawca pepsi-coli, twierdząc, że są one niewłaściwego kształtu oraz z niedopuszczalnymi szkami.

Jak zapewnia kierownik wytwórni, Józef Warmus, cała 125-osobowa załoga dokłada wszelkich starań, żeby pepsi-cola trafiała jak najszybciej na rynek. Zależy to nie tylko od pracy wytwórni, ale także od transportu, z którym nie jest, niestety, najlepiej.

Sądźmy, że dyrekcja krakowskiego „Polmosu”, której podlega wytwórnia pepsi, podejmie bardziej zdecydowane działania w celu uzyskania niezbędnych limitów na jak najszybszą rozbudowę tego potrzebnego zakładu. (ja)

Niedziela w Krakowie i w Tyńcu

„Estrada Krakowska” urządza kolejne niedzielne spotkanie poetycko-muzyczne w Parku Jordana w niedzielę o godz. 12. Wystąpią: Jerzy Romaniuk — fortepian, Stefania Toczyska — mezzosopran, Danuta Byrce — akompaniament, Jacek Berwald — prowadzenie. Wstęp wolny.

Kolejny tydzień recital organowy Filharmonii im. Szymanowskiego w Krakowie odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 17.15. Udział wezmą: Mirosław Pietkiewicz, Stefania Toczyska i Maria Machura (organy, akompaniament). Dojazd do Tyńca autobusami MPK nr 112.

Wzrost usług dla rolnictwa — gorzej ze sprzętem

Osiedla wiejskie Nowej Huty stanowią poważną bazę rolniczo-ogrodniczą, która służy uzupełnieniu dostaw zielonego towaru na rynek. Usługi dla gospodarstw rolnych i warzywniczych świadczy Spółdzielnia Kółek Rolniczych w zakresie mechanizacji, transportu, robót remontowo-budowlanych i naprawy sprzętu rolniczego.

Spółdzielnia planuje do roku 1980 duży wzrost usług i rozszerzenie ich rodzajów m. in. o wysiew nawozów mineralnych. W stosunku do roku 1975 usługi dla ludności rolniczej w Nowej Hucie mają wzrosnąć aż 5-krotnie.

Mimo tej wysokiej dynamiki, możliwości w tym zakresie nie pokrywają w pełni istniejącego zapotrzebowania. Przede wszystkim niewystarczająca jest nadal ilość sprzętu traktorowo-maszynowego. Obecnie na 1 ciągnik w Spółdzielni przypada do obsługi ponad 140 ha. Jedynie w zakresie ochrony roślin, rozsiewu wapna oraz omlotów Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Nowej Hucie jest w stanie podołać zamówieniom. (aż)

Jednym zdaniem

Woj. Usługowa Spółdzielnia Pracy „Gromada” w Krakowie w opracowanym kompleksowym programie rozwoju działalności do 1980 r. przewiduje m. in. budowę 7 stacji obsługi samochodów w Krakowie przy ul. Mogińskiej oraz na os. Widok i Wilga, a także w Dobczycach, Wieliczce, Krzeszowicach i Proszowicach. (Z)

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 22 — „Piwnica pod Baranami”, KDK, Rynek Gł. 27 — Państwo w wyk. duetu LEONORA i MATT z USA — „THE TRUMBUNCH MIMES”. Bilety do nabycia w KDK, I p. pok. 37 (w godzinach 9-14) lub w kasie KABARETU przed spektaklem.

A POZA TYM:

* Woj. Urząd Poczty informuje, że z dniem 1 sierpnia br. zostaje zamknięty Urząd Poczto-Tele-

komunikacyjny Kraków 17, ul. Miślojka 8 — na okres przejściowy tj. do 31. VIII. br. w pobliżu zamkniętego urzędu czynne są: Urząd Poczto-Telekom. nr 8, ul. B. Chrobrego 18, nr. 44, ul. Topolowa 50, nr. 32, ul. Przy Rondzie 7, nr. 13, ul. Cystersów 21.

* Zarząd Dzielnicowy TPPR Kraków — Śródmieście przenosi swoją siedzibę z ul. Warszawskiej 17 do Rynku Gł. 20 — oficyna I p. obok Zarz. Krak. TPPR. Godziny urzędowania w każdy wtorek i czwartek od 14-17.

* W Pałacu Sztuki, pl. Szepełnicki 4 — przygotowuje się nowa ekspozycja. Otwarcie V Ogólnopolskich i II Międzynarodowych Targów Sztuki Ludowej Kraków 77, odbędzie się w drugiej połowie sierpnia br.

* Ekspozycja w Muzeum Lenina wystawa czasowa „Krakowski-poroniński okres Lenina w malarstwie polskim” została zamknięta. Od 30 bm. czynna czasowa wystawa filatelistyczna pt. „Kraków — Baku 77” poświęcona 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.



W Galerii ZPAF czynna jest wystawa Aleksandra Maciejowskiego (Litewska SRR) ukazująca człowieka w różnych sytuacjach życiowych. Na czoło wysuwa się praca oraz radość z osiągniętych sukcesów zawodowych i

życiowych. W tej samej Galerii Jan Druzga, członek ZPAF, wystawia swoje prace, prezentując własne spojrzenie na ko-

bietę.

Fot. Michał Kaszowski

Zabytkowe ale brudne

Z pietyzmem odnowiono Sułkennice, są piękne, lecz cóż... Dziś — idąc między kramami — zauważyć można, że wszystkie lampy są brudne, a z ok. 72 żarówek świecą tylko 22. Chyba spalone żarówki należałoby wymienić, a lampy oczyścić... (am)

Konkurs

„Człowiek w pracy i odpoczynku”

Zbliżające się IV Dni Podgórze są okazją do ogłoszenia przez Wydział Kultury UD Podgórze, KRZZ, Dziel. Ośrodek Kultury i Tow. Przyjaciół Dzieci w Podgórzu konkursu malarstwa pn. „Człowiek w pracy i odpoczynku”. Organizatorzy pragną uzyskać prace artystyczne, związane tematycznie z Podgórzem, rozbudzić zainteresowania sztuką plastyczną wśród mieszkańców dzielnicy. W konkursie mogą uczestniczyć artyści nieprofesjonalni, uprawiający malarstwo, grafikę i rzeźbę niezależnie od miejsca ich zamieszkania. Można nadesłać dowolną ilość prac na adres: Dziel. Ośrodek Kultury Kraków ul. Józefińska 10. Ostateczny termin składania prac upływa 5 września br. Przewidziano nagrody: I — 2.500 zł, II — 2.000 zł, III — 1.500 zł, cztery wyróżnienia po 500 zł.

ROZMOWY PRZY HERBACIE

Droga do dyplomu polskiej Kanadyjki

Należą do tych szczęśliwych ludzi, którzy mogli zrealizować swoje marzenia. Udało mi się bowiem nie tylko odwiedzić kraj, w którym urodzili się moi rodzice, ale miałam też możliwość uczenia się tutaj — mówi pani JULIA CZAPLA, Kanadyjka polskiego pochodzenia, kończąca aktualnie studia filologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim.

— Czy studiowanie w Polsce było pragnieniem Pani, czy rodziców?

— I moim i rodziców, ale przede wszystkim moim. Zresztą w naszym domu w Kanadzie zawsze bardzo mocno były akcenty polskości. Mam sporo polskich książek, płyt i rozmaitych pamiątek zbieranych najpierw przez rodziców, a potem przeze mnie, moich braci i siostry. Rodzice zadawali także o to byśmy znali język polski (uczyszczaliśmy do polskiej szkoły, niestety już nie istnieje), obecnie z powodu rozproszenia miejscowej Polonii, stał potrzebny odwiedzenia Polski istniała w nas zawsze. Nie wiem jednak czy doszłoby do mojego przyjazdu tutaj, a szczególnie do podjęcia studiów, gdyby nie przypadkowe zwycięstwo w konkursie na nazwę kanadyjskiego satelity komunikacyjnego. Myślę, że ono właśnie zmieniło moje dotychczasowe życie w jakiś sposób już ustabilizowane.

— Jaki to był konkurs?

— W 1969 roku ogłoszony został konkurs na nazwę kanadyjskiego satelity komunikacyjnego, w którym mogli wziąć udział wszyscy mieszkańcy Kanady. Przyszłym uczestnikom konkursu poddano 25 sugestii dla orientacji w wymaganym temacie, proponując posłużenie się terminami francuskimi, angielskimi, indyjskimi lub eskimoskimi. Na jurorów spadła dosłownie lawina nazw, nadesłanych przez uczestników. W pierwszych eliminacjach wybrano 7.550 nazw, odpowiadających tematu, dalsza selekcja sprowadziła tamtą liczbę do 1000 słów i z nich to wreszcie wybrano słowo eskimoskie Anik co znaczy brat, nadesłane przeze mnie (miałam przyjaciół Eskimosów, znałam więc trochę ich język). Wygrałam, stałam się nagle znana, zapraszano mnie na rozmaite spotkania, zostałam chrześcijańską matką Anika — satelity. Do tej pory pracowałam w jednym z do-

mów towarowych w Montrealu jako ekspedientka, a więc miałam już właściwie zawód, moje zwycięstwo ośmieliło mnie jednak do realizacji marzeń o dalszej nauce. Ożyły dawne dziecięce tęsknoty odwiedzenia Polski, rozpoczęła wszystkiego od nowa. I stało się, przyjechałam do Krakowa, rozpoczęłam studia, resztę już Pani zna.

— Czy nauka szła Pani łatwo od samego początku?

— Przeciwnie, początki były bardzo trudne. Niemotliwie kłopotyłam się polskim językiem, nie mogłam się także od razu zaaklimatyzować. Ale jakoś zważyłam te wszystkie kłopoty i już na drugim roku zdałam egzaminy na piątki i czwórki.

— Kończy Pani studia i co dalej?

— Rozważałam się, teraz marzy mi się doktorat, a potem, kiedy wrócę do Kanady, chciałabym przekazać tamtejszym ludziom choć trochę mego umiłowania dla tego kraju skąd pochodzą moi przodkowie. Po prostu pragnę uczyć dzieci polskiego języka.

— Dziękuję za rozmowę.

BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Poniedziałek I

15 Program dnia. 15.05 Wakacyjne kino młodych — Historia kamery pisana — 63 dni — film TP. 16 Obiektów. 16.20 Dziennik. 16.30 Historia w krajoznawstwie — pr. oświat. 17 Telewizja TDC — magazyn film. stud. 18 Przygody Pana Michała — odc. 3 — Złotywłosy Pana Michała, odc. 4 — Cztery serce — film. ser. prod. pol. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji: Przed burzą — część 5 pt. — Dyplomaci i sztabowcy. 21.40 Camerata przedstawi — Lato w Żelazowej Woli. 22.10 Teatr Telewizji: Relacje — scenariusz oparty na materiałach dokument. z tomu Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim. 23.20 Dziennik.

Poniedziałek II

16 Program dnia. 16.05 Chór Politechniki Szczecińskiej — Polska piosenka śpiewana. 16.30 Piosenki o mojej Warszawie — z cyklu Bernard Ładysz zaprasza. 16.50 Chór Politechniki Szczecińskiej. 16.55 Miedzy dzieła a scena — rep. film. 17.05 Chór Politechniki Szczecińskiej. 17.10 Uśmiech, perły i łyż —

z cyklu St. Hadyna opowiada. 17.40 Chór Politechniki Szczecińskiej — Rondo. 17.45 Zawsze jesteśmy z tobą — rep. film. 18 Piesń o ciemności — pr. poetycki. 18.35 Chór Politechniki Szczecińskiej — Dom nad Odrą. 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Chór Politechniki Szczecińskiej — Na glinianym wazoniku. 20.35 Inter arma — film dok. 20.55 Ciepły wiosenny wiatr — film dok. 21.40 — 24 godziny. 21.30 Opowieści starszego pana — w kuchni. 21.40 Godzina Mieczysława Fogga. 22.20 W kręgu anegdoty. 22.55 Jan Ptaszyn, prezentuje. 23.15 Chór Politechniki Szczecińskiej. 23.45 Wakacje z językiem angielskim.

Wtorek I

14.25 Program dnia. 14.30 Wakacyjne kino młodych — Skapanie w ogniu — film fab. pol. 16 Obiektów. 16.20 Dziennik. 16.30 Studio Telewizji Młodych. 17.10 Kółko i krzyżyk — teleturniej. 17.25 Magazyn motoryzacyjny. 17.45 Program dla kobiet. 18.15 W starym kinie — Ze świata burleski — film fr. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30

tygodniowy program TV

(1 VIII — 6 VIII 1977 r.)

Powszednie dni doktora Miszka — odc. 3, film fab. radz. 21.55 Świat i Polska. 22.30 Ludwika do studia — czyli spotkanie z Ludwikiem Benoit. 23.00 Dziennik.

Wtorek II

15.45 Program dnia. 15.50 Teatr Telewizji — Przed burzą — część 5 pt. — Dyplomaci i sztabowcy. 16.55 Kino letnie — Ukryte światło — film fab. czechosł. 18.20 Kto pyta nie błądzi — Inżynieria genetyczna. 18.40 Pr. lokalny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Wtorek melomana. 21.30 — 24 godziny. 21.40 Mam pomysł. 22 Kino letnie — Morderca na zawołanie — film fab. NRD. 23.45 Wakacje z językiem ang.

Środa I

15.30 Program dnia. 15.35 Wakacyjne kino młodych z serii: Pod-

ziemny front — film pol. 16 Obiektów. 16.20 Dziennik. 16.30 Magazyn literacki. 17 Losowanie Małego Lotka i Trójka. 17.15 Kino TDC — Tajemnicza wyspa — odc. pt. — Piracka flaga — film fr. 18.10 Gdy zaczynamy, 18.30 Z przyrodą na ty — program oświat. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio sport — Sprawozd. z meczu piłki nożnej. 21.25 Odwety — Teatr TV. 23.10 Dziennik.

Środa II

16.20 Program dnia. 16.25 Ocalić od zapomnienia. 16.35 Spotkanie z gwiazdą. 17.55 Kino filmów animowanych. 18.40 Pr. lokalny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Filmy Festiwalu Krakowskiego. 21.25 Spotkanie — Witold Lutosławski. 21.40 — 24 godziny. 21.50

Studio sport — Wokół stadionów. 22.50 Wakacje z językiem ang. — odc. 10.

Czwartek I

14.15 Program dnia. 14.20 Wakacyjne kino młodych — Pieciu film fab. pol. 16 Obiektów. 16.20 Dziennik. 16.30 Waga — program public. kult. 17 Telewizja TDC — Poczta Główna. 18 Polygon. 18.20 Opowieści reporterów — Przygody na stepach Tuwy. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Fala strachu — film fab. ang. 22 Pegaz. 22.45 Dziennik.

Czwartek II

16.45 Program dnia. 16.50 Nauka i technika ZSRR — Leningrad bliżej morza. 17.10 Kino letnie — Malceństwo z rozsądku — odc. 1 — film fab. czechosł. 18.40 Pr. lokalny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Klub Jazzowy Studia Gama. 21 Tawerna pod Różą Wiatrów. 21.20 — 24 godziny. 21.30 Dialogi z przeszłością. 22 Kino miniatur — etudy studentów szkoły film. 22.40 Wakacje z językiem rosyjskim — odc. 10.

Piątek I

14.35 Program dnia. 14.40 Wakacyjne kino młodych — Kalendarz warszawski — film dok. pol. 16 Obiektów. 16.20 Dziennik. 16.30 Zapraszamy na stadiony. 17 Dla dzieci — Lato z książką. 17.30 Poradnik zmotoryzowanego turysty. 17.40 Rzeką pęsną — odc. 1 pt. — Różdżna Gromowów — film ser. prod. TV radz. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Studio Gama — magazyn. ok. 23 Dziennik. 24 Kino nocne — Diabelska wyspa — film fab. amer.

Piątek II

15.05 Program dnia. 15.10 Pegaz (powt.). 15.55 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. 16.25 Tajemniczy świat przyrody — Matpy. 17.35 Kobiety ich życia. 18.40 Pr. lokalny. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem.

WIECZÓR EGIPSKI w TP

20.30 Cudowny świat — rep. film. z doliny Nilu. 20.50 Zartownis — pr. rozrywkowy. 21.35 Hap-Szep-Sat — królowa egipska — rep. film. 21.55 Płaszcz — film fab. TV egipskiej. 22.45 Ozyrys — rep. film. 23.05 — 24 godziny.

KIEDY Co KIEDYgdzie Co gdzie? KIEDY

SOBOTA	NIEDZIELA
30	31
LIPCA	LIPCA
Julity	Ignacjusz
Ludmily	Lubomira

TEATRY

Sobota
Słowackiego 19.15 Moralność pani Dulskiej
Niedziela
Neczynne

KINA

Sobota
Kijów 15.30, 18, 20.30 Strach nad miastem (fr.-wł. 1. 13). Uciecha 15.45, 18, 20.15 Przepustka dla marynarza. Warszawa 15.30, 18, 20.30 Kochaj, albo rzuć (pol. b.o.). Wolność 15.30, 18, 20.30 Kochaj, albo rzuć. Sztuka — stud. 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzji. Wanda 15.45, 18, 20.15 Nie ma dymu bez ognia (fr. 1. 18). Mł. Gwardia (Lubisz 15) 14.30, 19.30 Nie ma sprawy (fr. 1. 15), 17 Na niebie i na ziemi (pol. b.o.). Wrzós (Zamojskiego 50) 16, 18, 20 Ostatni podjazd z Gun Hill (USA 1. 15). Świt (N. Huta, os. Teatr.) 15.10, 15.45, 18, 20.15 Stach nad miastem (fr.-wł. 1. 18). M. Sala 15, 17.15, 19.30 Czwórka muzykoterapeutów (panam. 1. 12). Światowid (N. Huta, os. Na Skarpie 7) 16, 18, 20 Kobieta w czerwonych butach (wł. 1. 18). M. Sala 15, 17, 19 Tak szalona, że może zabić (fr. 1. 15). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Z podniesionym czołem (USA 1. 15). Letnie (KDK — dziedziniec) 22 Dzień Szakala (ang.-fr. 1. 15). Kultura (Rynek Główny 27) 13.30, 18 Rzym (wł. 1. 18). 15.45, 20 Świat Dzikiego Zachodu (USA 1. 15). Związkowcy — studyjne (Grzegorzka 7) 15 Skarb na wyspie (fr. b.o.). 18, 20 Starsza strzelba (fr. 1. 18). Wista (Gazowa 21) 15, 18 Tak szalona, że może zabić (fr. 1. 15). 20 W poszukiwaniu miłości (ang. 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielska) 15, 18, 20 Przygody Bolka i Lolka. 20, 22 Przechadzka, czy tu bija? 15, 18, 20 Podawalskie (Komandorskiego 21) 16, 18 Samotny detektyw McQ (USA 1. 15). Puchatek (Park Jordana) 15, 16, 17 Przygody Rekisa. 18 Ostatni skok gangu Olse. 19 Tęcza (dun. 1. 12). Tęcza (Praska 52) 17, 19.30 Zadio (USA 1. 15). Sfrinks (Majakowskiego 2) 15, 18, 20 Noce widma (ang. 1. 18).

WYSTAWY

Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10—15.30). Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (sob. niedz. 10—16). Muzeum Lenina, Topolowa 5: „Kraków — Baku 1777” w Poroninie. „Lenin na Podhalu” (sob. niedz. 8—16 — wst. wol.). w Białym Dunaju (sob. niedz. 9—16 — wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały. Juna 12: Militaria. Zegary (sob. niedz. 9—14). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. Marlarstwo A. Drozd (sob. niedz. 9—14). Franciszkanka 4: Bractwo Kurkowe (sob. niedz. 9—14). Wiedza Ratuszowa (sob. niedz. 9—14). Muzeum Narodowe — Oddziały. Sukienice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (sob. niedz. 10—16). Dom Matejki, Floriańska 41 (sob. 10—16, niedz. 9—15). Szolajskich. pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10—16). Czartoryskich. Piłarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10—16, niedz. 9—15). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w. Kobiectwo tureckie. Portret polski XVII i XVIII w. (sob. niedz. 10—16). Archeologiczne. Poselska 3: Starożytność i średniowiecze. Małopolski. Kolekcje zabytków archeologicznych z województwa i arch. (sob. 10—16, niedz. 10—14). Podziemie kościół św. Wojciecha w Ryńku Gł. Dzieje Ryńku Krakowskiego (sob. 9—16, niedz. 13—17). Etnograficzne. pl. Wolnica 1: Indianie Ameryki Połudn. z fotografów B. Malkina (sob. niedz. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Wyst. w XXX-lecie „Zachęty” (sob. niedz. 11—18). Gaterie: Arkady, pl. Szczepański 3: Malarstwo J. Nowosielskiego (sob. niedz. 11—18). Przyzmat, Łobzowska 3: Grafika Lilijana Schaefer z Francji (sob. 10—18, niedz. niecz.). ul. Anny 3: Wyst. A. Maciejuska (sob. niedz. 10—18). Sztuki Współczesnej. Bracka 2: Najlepsza grafika roku (sob. 11—18, niedz. niecz.). al. Róż 3: Malarstwo A. Wilka (sob. niedz. 11—18). Mały Rynek 4: Grafika Adolfa Mexica (sob. 10—21). Floriańska 34: Biżuteria Janusza Bozka (sob. 10—17, niedz. niecz.). Rydyłowska, KTF, al. Boh. Stalingradu 15: Venus 77 (9—21). Kopalinia Soł. Wieliczka oraz Muzeum Zup Krakowskich (7—18). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10—14).

MUZEA

Sobota — Niedziela
Wawel — komnaty (sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10—15.30). Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (sob. niedz. 10—16). Muzeum Lenina, Topolowa 5: „Kraków — Baku 1777” w Poroninie. „Lenin na Podhalu” (sob. niedz. 8—16 — wst. wol.). w Białym Dunaju (sob. niedz. 9—16 — wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały. Juna 12: Militaria. Zegary (sob. niedz. 9—14). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. Marlarstwo A. Drozd (sob. niedz. 9—14). Franciszkanka 4: Bractwo Kurkowe (sob. niedz. 9—14). Wiedza Ratuszowa (sob. niedz. 9—14). Muzeum Narodowe — Oddziały. Sukienice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (sob. niedz. 10—16). Dom Matejki, Floriańska 41 (sob. 10—16, niedz. 9—15). Szolajskich. pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. niedz. 10—16). Czartoryskich. Piłarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10—16, niedz. 9—15). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w. Kobiectwo tureckie. Portret polski XVII i XVIII w. (sob. niedz. 10—16). Archeologiczne. Poselska 3: Starożytność i średniowiecze. Małopolski. Kolekcje zabytków archeologicznych z województwa i arch. (sob. 10—16, niedz. 10—14). Podziemie kościół św. Wojciecha w Ryńku Gł. Dzieje Ryńku Krakowskiego (sob. 9—16, niedz. 13—17). Etnograficzne. pl. Wolnica 1: Indianie Ameryki Połudn. z fotografów B. Malkina (sob. niedz. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Wyst. w XXX-lecie „Zachęty” (sob. niedz. 11—18). Gaterie: Arkady, pl. Szczepański 3: Malarstwo J. Nowosielskiego (sob. niedz. 11—18). Przyzmat, Łobzowska 3: Grafika Lilijana Schaefer z Francji (sob. 10—18, niedz. niecz.). ul. Anny 3: Wyst. A. Maciejuska (sob. niedz. 10—18). Sztuki Współczesnej. Bracka 2: Najlepsza grafika roku (sob. 11—18, niedz. niecz.). al. Róż 3: Malarstwo A. Wilka (sob. niedz. 11—18). Mały Rynek 4: Grafika Adolfa Mexica (sob. 10—21). Floriańska 34: Biżuteria Janusza Bozka (sob. 10—17, niedz. niecz.). Rydyłowska, KTF, al. Boh. Stalingradu 15: Venus 77 (9—21). Kopalinia Soł. Wieliczka oraz Muzeum Zup Krakowskich (7—18). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10—14).

DYŻURY

Sobota
Chr. Trynitarska 11, Chir. dziec. Pradnicka 35, Urolog. Grzegorzka 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. os. Na Skarpie (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji). Pogot. Ratunk. Łazarza 14: Ambulatorium Okulistyczne (cała doba), wypadki tel. 99. Zachorowania i przewozy 238-33. Informacja, tel. 205-11. Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57.

APTEKI

Sobota — Niedziela
DYŻURY NOCNE: Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, N. Huta — Centrum A.

Niedziela

Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Protokim. Urolog. Grzegorzka 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. os. Na Skarpie (neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do 19
Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—20
Salon gier sport. zręczn., ul. Pstrowskiego 12 (10—21)
Salon automat. sport. zręczn. „Zakopianka” — Planty (10—21) oraz ul. Mogilska 78 (11—20)
Plac zabaw, ul. Krakowska 26 (11—20)

RADIO

Sobota Program I
NA FALI 1322 M
Wiadomości: 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5
16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radioteatr. 18.00 Transmisja z lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Bydgoszczy. 18.25 Bądź przesylny na drodze! 18.35 Z V Igrzysk Młodzieży Szkół w Łodzi. 19.15 Muzyka Namysłowskiego. 19.30 Bądź przesylny na drodze! 20.05 Koncert żywych. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.20 Bądź przesylny na drodze! 22.25 Ark. PR i TV w Poznaniu. 22.30 Muzyka. 23.00 Minut dzień. 23.12 Wiad. sport. 23.15 Audycja A. Jaroszewskiego.

Program II

NA FALI 249 M
Wiadomości: 16.40, 21.30, 23.30
17.00 Duet — „Le Loup” — balet. 17.20 Fragn. pow. „Prorok” T. Nowaka. 17.40 „Barwy dźwięku” — rep 18.00 Chansons Orianda

Lotnisko Balice 745-68, Pogot. MO, tel. 97, Telefon Zaufania 371-37 (16—22), Straż Poż. 98, Informacja o Usługach, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (sob. 7—18, niedz. niecz.). Nowa Huta: Pogot. MO, tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, 417-70, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 241-82, kraj. 223-33, 295-15, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty), 203-22, 201-83, 230-19, Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiory 3 — Kraków, tel. 755-75 i 748-92 (7—22), Milicja, telefon Zaufania 216-41, cała doba, 262-33 (8—16), Krak. Tow. Świadomości Macierzyństwa, Mjdz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (odcz. 9—18). Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci — Lek. Społ. dzialnia Pracy, tel. 295-78, 223-06 (sob. 16—23.30, niedz. 8—23.30). Informacja Turystyczna „Wawel-Tourist”, Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8—20, niedz. 8—15). Informacja Kulturalna, KDK, pok. 144 (III p.) tel. 244-02, w godz. 11—18). Poradnia Przedmażeńskie i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (pon. śr. i piat. 16—19), Dyżurne przychodnie — ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, gabinety zabiegowe (świadczenia ambulatoryjne i wizyty domowe), Przychodnia, al. Pokoju 4, w godz. 18—22, tel. 181-80, a dla poradni pediatrycznej 183-96 — dla Śródmieścia, Przychodnia, os. Jagiellońskie bl. 1, w godz. 18—22, tel. 469-15 — dla N. Huty, Przychodnia, ul. Kronikarza Galla 24, w godz. 18—22, tel. 721-35 — dla Krowodrzy, Przychodnia, ul. Krasińskiego Boczna 3, w godz. 18—22, tel. 618-55 — dla Podgórz, Inform. Służby Zdrowia: od godz. 8—22, tel. 378-80, od godz. 22—8, tel. 240-93, Inf. Toksykologiczna, Kopernika 26, tel. 199-99.

Program III

UKF 66.89 MHz
Wiadomości: 17, 19.30, 22
17.05 Muzyka poczta UKF, 17.40 Okno — słuch. I. Irredyngskiego. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Salon muz. mechanicznej. 19.15 „Tajemnice zamku U-dolpho” — Ann Radcliffe. 19.35 Opera tygodnia — P. Cornelli — Cyrulik z Bagdadu. 19.50 Lalka na łańcuchu — 3 odc. pow. A. McLeana. 20 Baw się razem z nami. 22.08 Elton John. 22.15 „Sława i chwala” — pow. J. Iwaszkiewicza — odc. 18 (powt.). 22.45 Trybunały francuskiej piosenki. 23.05 Amerykańskie tournée Paula McCartineya — cz. I.

Program IV

I AUDYCJE LOKALNE
ROZGŁOSIŃ KRAKOWSKIEJ
UKF 68.75 MHz
17.05 Muzyka (Kr). 17.10 Na radiowej antenie (Kr). 17.25 Jazz (Kr). 17.40 Sob. Magazyn Rozrywki — w opracowaniu M. Pacuły (Kr). 18.10—19.00 Transmisja II-giej połowy meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi Górnik Z. — Wisła Kr. 19.15 Jez. ros. 19.30 Studio Dwóch — mag. STEREO (Kr). 21.15 Lokalny Stereof. pr. muz. — muzyka poważna (Kr). 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Euro-jazz.

Niedziela Program I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5
9.05 Wiad. sport. 9.10 Bądź przesylny na drodze. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.05 Teatr PR „Poptop” — słuch. wg pow. Sienkiewicza. 10.40 Studio Gama. 11.00 Wakacyjny Teatr dla Dzieci — „Sobotnia góra”. 11.20 Bądź przesylny na drodze. 11.30 Muzyka 5-ciu kontynentów. 12.05 W samo południe. 12.30 Kiermasz popularnej muzyki pol. 13.00 „Odkrywamy Amerykę” — aud. satyr. 13.35 Graj gracyku. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.30 W Jeziornach. 15.00 Koncert żywych. 16.05 Radio Kierowców. 16.11 Wiad. sport. 16.15 Teatr Sensacji — „Maigret i człowiek z ławki”. 16.35 Klasyki jazzu. 17.15 Spotkania Studia Młodych. 18.00 Komunikaty Total. Sport. i wyniki regionalnych gier liczb. 18.20 Przeboje, przeboje. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.05 Na tematy międzynarodowe. 20.40 Z teatralnego atisa. 21.05 Z albumu polskiej piosenki. 21.30 Sześć na uropie — aud. satyr. 22.00 Muzyka rozrywkowa. 22.30 Rewia piosenek 23.05 Wiadomości sport. 23.20 Urszula Sipinska.

Program II

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30
7.35 Niedzielne spotkania — program literacko-muzyczny. 12.05 Festiwal Flandryjski — 1976. 13.00 Teatr PR — „Igraszki trafu i miłości” — słuch. wg komedii Marivaux. 14.10 Utwory T. Albino. 14.35 Pieśni Hiszpanii. 15.00 Dla młodzieży — Wakacyjny Teatr Podróż. 15.45 Mindrama-teklama. 16.00 Koncert chopinowski. 16.30 Koncert żywych. 17.30 L. Różycki — fragm. z opery „Eros i Psyche”. 18.35 Publicystyka międzynarod. 18.45 Kabarek reklam. 19.00 Program IV-ty zaprasza. 19.20 Rozgłoszenia Harcerska. 20.00 „Sztuka pozostała” pamięci Witolda Małcużyńskiego. 20.37 L. Strawiński — „Pulcinella”. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.50 Wiadomości sport. 21.55 Komunikaty Totalizatora Sport. 21.57 Wirtuoz nowej muzyki. 22.30 Kabaret Poetycki — T. Kulbaka — „Nie nowego pod młotem”. 23.00 G. G. Gorczycki — „Campetorium”. 23.35 Publicystyka międzynarod. 23.40 R. Strauss: Walce z opery „Kawaler z różą”.

Program III

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22
8.35 Co kto lubi, 9 Lalka na łańcuchu — 3 odc. pow. A. McLeana (powt.). 9.25 Program dnia. 9.30 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 10 — 60 minut na godzinę — aud. J. Fedorowicza. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 Opowieść o najdroższym śpiewku świata — „Niezastąpiony kamerdyner” — 3 odc. słuch. dok. J. Kudelskiego. 12.25 Z sal koncert. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 15 Książeczka — monodram Z. Chądzyńskiego. 15.30 Antologia piosenki fr. 16.15 Z muz. archiwum. Pr. III. 16.45 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kałuziński. 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Dookoła gitary. 19.30 Opera tygodnia — P. Cornelli: Cyrulik z Bagdadu. 19.50 Lalka na łańcuchu — 4 odc. pow. A. McLeana. 20 Sztuka L. Stokowskiego — aud. M. Pęcińskiej. 21 My z drugiej połowy XX w. (3). „Rodzina” — aud. 21.20 „Duch” — nowa płyta zespołu Earth Wind and Fire. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 St. I. Witkiewicz „622 upadki Bunt”. 22.30 Dookoła gitary. 23.05

Program IV

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5
9.05 Wiad. sport. 9.10 Bądź przesylny na drodze. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.05 Teatr PR „Poptop” — słuch. wg pow. Sienkiewicza. 10.40 Studio Gama. 11.00 Wakacyjny Teatr dla Dzieci — „Sobotnia góra”. 11.20 Bądź przesylny na drodze. 11.30 Muzyka 5-ciu kontynentów. 12.05 W samo południe. 12.30 Kiermasz popularnej muzyki pol. 13.00 „Odkrywamy Amerykę” — aud. satyr. 13.35 Graj gracyku. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.30 W Jeziornach. 15.00 Koncert żywych. 16.05 Radio Kierowców. 16.11 Wiad. sport. 16.15 Teatr Sensacji — „Maigret i człowiek z ławki”. 16.35 Klasyki jazzu. 17.15 Spotkania Studia Młodych. 18.00 Komunikaty Total. Sport. i wyniki regionalnych gier liczb. 18.20 Przeboje, przeboje. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.05 Na tematy międzynarodowe. 20.40 Z teatralnego atisa. 21.05 Z albumu polskiej piosenki. 21.30 Sześć na uropie — aud. satyr. 22.00 Muzyka rozrywkowa. 22.30 Rewia piosenek 23.05 Wiadomości sport. 23.20 Urszula Sipinska.

Niedziela Program I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5
9.05 Wiad. sport. 9.10 Bądź przesylny na drodze. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.05 Teatr PR „Poptop” — słuch. wg pow. Sienkiewicza. 10.40 Studio Gama. 11.00 Wakacyjny Teatr dla Dzieci — „Sobotnia góra”. 11.20 Bądź przesylny na drodze. 11.30 Muzyka 5-ciu kontynentów. 12.05 W samo południe. 12.30 Kiermasz popularnej muzyki pol. 13.00 „Odkrywamy Amerykę” — aud. satyr. 13.35 Graj gracyku. 14.10 Tygodniowy przegląd prasy. 14.30 W Jeziornach. 15.00 Koncert żywych. 16.05 Radio Kierowców. 16.11 Wiad. sport. 16.15 Teatr Sensacji — „Maigret i człowiek z ławki”. 16.35 Klasyki jazzu. 17.15 Spotkania Studia Młodych. 18.00 Komunikaty Total. Sport. i wyniki regionalnych gier liczb. 18.20 Przeboje, przeboje. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.05 Na tematy międzynarodowe. 20.40 Z teatralnego atisa. 21.05 Z albumu polskiej piosenki. 21.30 Sześć na uropie — aud. satyr. 22.00 Muzyka rozrywkowa. 22.30 Rewia piosenek 23.05 Wiadomości sport. 23.20 Urszula Sipinska.

Z listów do redakcji

Jak się niszczy Rynek...

W „Echu Krakowa” z dnia 24 czerwca br. znalazł się artykuł pt. „Wysokie koszty remontu płyty Rynku Głównego” omawiający stan płyt, ich zniszczenia i wyniki z tego remontu koszty przekraczające prawie o 100 proc. koszt planowany.

Chciałbym i ja dorzucić do tego jedną cegiełkę, a mianowicie: na płytę Rynku Głównego od strony Linii A-B zajeżdżał kiedyś samochód ciężarowy marki „stara” z napisem Miejska Pracownia Dekoracyjna. Uwagę moją zwrócił hałas zrzucanego z samochodu żelastwa. Samochód przywiózł różne runy, klamry i uchwyty do mającego powstać rusztowa-

nia i dwaj robotnicy pod okiem urzędnika wzgl. plastyka niefrasobliwie wyładowywali samochód w sposób uciążliwy dla zdrowego rozsądku. Żelastwo, każda sztuka wagi powyżej kilograma, zostały zrzucane wprost na płytę, bez żadnego zabezpieczenia. Płyty zostały dokładnie potłuczone, co można dzisiaj stwierdzić, bo na wprost sklepu optyka Zielińskiego przy linii A-B.

Podszedłem do „stara” i grzecznie zwróciłem uwagę zatrudnionym pracownikom, że trzeba pod wyładowywane przedmioty podłożyć deski lub worki ze słomą, bo niszczą płyty (a deski były na samochodzie, otrzymałem

odpowiedź, żebym się nie wtrącał do nie swoich spraw, bo i mnie może coś spaść na głowę. Bezmyślność jak by nie było pracowników UM i to Pracownia Dekoracyjnej Miasta sprawiła, że nie 15 proc. ale na pewno powyżej 30 proc. płyt zostało zniszczonych! Na działalność takich „dekoratorów miasta” należałoby zwrócić więcej uwagi, a przede wszystkim pouczyć ich, że Rynek Gł. jest własnością narodu, bo Płyta Kościuski, Hołdu Pruskiego i in. są historycznymi pamiątkami...

TADEUSZ MIKULSKI

Kraków



W miejscowości Robeson w Pensylwanii jaskółki mają do dyspozycji takie własne luksusowe mieszkania. Ciekawe tylko, jakie jest komorne... CAF—UPI

FOTOLABORANTKĘ

kwalifikowaną

ZATRUDNI ZARAZ — Redakcja Fotografii Propagandowej Krajowej Agencji Wydawniczej — Kraków, ul. Boh. Stalingradu 13/33, telefon 264-29. — Warunki płacy do omówienia na miejscu.

Praca

POMOC domowa do starszej osoby — od godziny 12 — przyjmuje. Ul. Pijarska 3/4. g-20356

PRACOWNIKA fachowego zatrudni prywatna kwiaciarnia w Krakowie. Oferty 20546 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Nauka

ABSOLWENTKA rusycystyki — lekcje, egzaminy poprawkowe. Hammer, telefon 128-51. g-20181

NAUCZYCIEL udzieli korepetycji z matematyki i fizyki — zakres szkoły średniej oraz wyższej. — Jednak, Kraków - Prokocim Nowy, os. Parkowe, ul. Winiarskiego 8/18. g-20500

TANIEC towarzyski — kursy w Krakowskim Ośrodku Tanecznym. Zapisy godz. 9-19, pl. Wita Stwosza 2/2 (przy ul. Grodzkiej). K-5306

Kupno

MORRIS po wypadku lub na części kupie. Telefon 307-66 — wieczorem. g-20213

M-2 dwupokojowe, własnościowe Nowy Prokocim — sprzedam. — Zgłoszenia: Kraków, Żulawskiego 11, m. 8 — po godz. 20. g-20483

POSZUKUJE mieszkania dla studenta medycyny. Oferty 20387 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

KOMFORTOWE dozorostwo w centrum Krakowa, zamienię na mieszkanie prywatne. Oferty 20561 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Zguby

WŁASCIciel złoty Syreny 105, który w dniu 20 lipca przewoził na trasie Wadowice — Kraków trzy osoby z psem, proszony jest o zwrot zastawionej w bagażniku torebki z dokumentami, pod adresem jak w dokumentach. Nagroda. 20563-g

DNIA 22 lipca — około godz. 20, na pomocniczym Dworcu PKS Dębniaki pozostawiono brązowy neseser z mundurem, dokumentami osobistymi — służbowymi, dwie pieczątki służbowe oraz apteczki pierwszej pomocy. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wysoką nagrodą, pod adresem jak w dokumentach. g-20451

Nieruchomości

ZDECYDOWANIE — kupię wille w okolicy Ks. Józefa, Królowej Jadwigi. — Oferty 20406 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

KUPIĘ wille jednorodzinne w okolicy osiedla Oficerskiego — Kieleckiej. — Może być w stanie surowym. Oferty 20390 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

WCZASY w sierpniu i wrześniu

w Makowie Podhalańskim ♦ Rymanowie Zdroju ♦ Zakopanem ♦ i w pobliżu Krynicy — (Krzyżówka, 5 km przed Krynica) oraz WE WRZEŚNIU:

- ♦ w Bukowinie Tatrzańskiej
- ♦ Szczawnicy
- ♦ Międzyzdrojach
- ♦ i AUGUSTOWIE

oferuje

PBP «ORBIS»



ODDZIAŁ OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ w Krakowie, pl. Szczepański 3, telefon 217-07 lub 261-47.

K-5470

Absolwenci szkół podstawowych!

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w KRAKOWIE

ogłasza WPISY

do nauki zawodu w warsztatach szkoleniowych na rok szkolny 1977/78 do klas pierwszych

o specjalnościach:

- tokarz, ślusarz-mechanik — adres: — 31-108 Kraków, ul. Smoleńsk 9
- elektromechanik — adres: — 30-424 Kraków, ul. Kościuszkowców 6
- monter układów elektronowych i automatyki przemysłowej — adres: — 31-950 Kraków-Nowa Huta, os. Zgody 13.

Nauka trwa trzy lata.

Przyjęcia odbywają się bez egzaminów wstępnych.

Przy wpisie należy do podania dołączyć:

- życiorys
- świadectwo zdrowia
- kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- trzy fotografie formatu legitymacyjnego.

K-5169



Krakowskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Krakowie zatrudni natychmiast

PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych przy pracy bezpośrednio w produkcji

w następujących Zakładach Ceramiki Budowlanej:

- „BONARKA” — Kraków, ul. Fredry 4
- „RYBITWY” — Kraków, ul. Jeżowa 6
- „ZESŁAWICE” — Kraków-Nowa Huta
- „ZIELONKI” — Zielonki 181 k. Krakowa
- „MYSLENICE” — Myślenice, ul. Kasprowicza 15
- „WIELICZKA” — Wieliczka, ul. Narutowicza 32
- „PROSZOWICE” — Proszowice, ul. Leśna 14.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu z kierownikami poszczególnych zakładów.

K-5109

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

w KRAKOWIE, al. 29 LISTOPADA 90

w związku z uruchamianiem Centrum Sprzedaży i Obsługi Samochodów Osobowych „Polski Fiat” przy al. Pokoju

zatrudni natychmiast:

- MONTERÓW samochodowych
- LAKIERNIKÓW samochodowych
- BLACHARZY samochodowych
- ŚLUSARZY
- PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych — (do przyuczenia w zawodzie)
- ŁADOWACZY
- KIEROWCÓW samochodowych z II kat. prawa jazdy
- SPRZĄTACZY warsztatowych
- PRACOWNIKÓW do straży przemysłowej
- PRACOWNIKÓW magazynowych i sklepowych
- KIEROWNIKA magazynu części zamiennej
- MAGAZYNIERÓW.

PONADTO ZATRUDNI:

- PRACOWNIKÓW INŻYNIERYJNO - TECHNICZNYCH, średniego i wyższego dozoru, do prowadzenia działalności usługowej
- PRACOWNIKÓW BIUROWYCH do prac administracyjnych i księgowości
- PRACOWNIKÓW bhp i p. poż.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu maszynowego — (dla pracowników bezpośrednio produkcyjnych system prowizyjny bez ograniczenia zarobków).

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

— Dział Osobowy, Kraków, al. 29 Listopada 90, pokój nr 6, parter, codziennie w godz. 7-15

K-5378



MIEJSKIE BIURO PROJEKTÓW w KRAKOWIE, ul. MOGILSKA nr 17

zatrudni zaraz:

- KIEROWNIKA PRACOWNI
- ST. PROJEKTANTÓW i PROJEKTANTÓW architektury
- ST. PROJEKTANTÓW i PROJEKTANTÓW konstrukcji
- ST. PROJEKTANTÓW i PROJEKTANTÓW instalacji sanitarnych
- ST. PROJEKTANTÓW i PROJEKTANTÓW o specjalizacji w zakresie dźwigów pionowych
- HISTORYKÓW SZTUKI
- MALARZA-KONSERWATORA
- ST. KALKULATORÓW, KALKULATORÓW do prac kosztorysowych
- ASYSTENTÓW i POMOCE TECHNICZNE wymienionych branż
- FOTOGRAFA.

Warunki pracy i płacy do omówienia — zgodnie z zasadami wynagradzania, obowiązującymi w państwowych biurach projektów.

Zgłoszenia przyjmuje:

— Dział Służb Pracowniczych — Kraków, ul. Mogilska 17, pokój 207, tel. 190-33, wewn. 135 K-5083



Pilkarze "BIAŁEJ GWIAZDY" grają w Zabrzu z Górnikiem

DZISIAJ rozegrana zostanie połowa spotkań drugiej kolejki mistrzostw ekstraklasy piłkarskiej sezonu 77/78. Piłkarze krakowskiej Wisły wystąpią w Zabrzu przeciwko miejscowemu Górnikowi. Druga połowa spotkań, w której wezmą udział zespoły grające w „Pucharze Lata” odbędzie się w środę 10 sierpnia.

Pilkarze krakowscy dobrze zainaugurowali nowy sezon zdobywając komplet punktów w meczu z mielecką Stalą. To, że decydujący o wygranej strzał padł dopiero w 85 minucie nie ma większego znaczenia dla aktualnej, pozycji wiślaków. Fakt ten ma jednak swą wymowę w perspektywie kolejnego spotkania piłkarzy „Białej gwiazdy”. W dzisiejszym meczu podopieczni trenera O. Lenczyka wystąpią bowiem w Zabrzu przeciwko Górnikowi — trzeciej drużynie ubiegłych mistrzostw. Górnicy przed tygodniem uzyskali w wyjazdowym meczu z Lechem bezbramkowy rezultat i teraz przed własną publicznością będą chcieli zainkasować oba punkty. Muszą więc wiślaczy dobrze bronić dostępu do swej bramki nie zapominając

także o kontratakach. W ostatnim meczu ze Stalą blok defensywny krakowian na czele z Gonetem spisywał się bardzo dobrze; o tę formację Wisły można być w zasadzie być spokojnym. Gorzej przedstawia się sprawa z II linią i atakiem. Zbyt wolne i schematycznie przeprowadzane ataki nie mogą przynieść rezultatów. Czasami, jak w przypadku meczu ze Stalą dopisze szczęście i po jednej z nielicznych dobrze przeprowadzonych akcji uda się zdobyć bezcenną bramkę, częściej jednak efektów chaotycznej gry nie widać. Wisła jednak tradycyjnie ma duże kłopoty z przeprowadzaniem ataków, generalnie z grą ofensywną. Schematyzm i forsowanie gry środkiem pola to tylko nieliczne zarzuty jakie można sformułować pod adresem krakowian grających na własnym boisku i dążących wszelkimi siłami do uzyskania bramki. Lepiej, zdaniem nawet samych piłkarzy, gra „Biała gwiazda” w meczach wyjazdowych. Dobra gra w defensywie (w której co prawda zabrakło ostatnio Musiała) połączona z szybko i sprawnie przeprowadzanymi kontratakami — częstość przynosiła krakowianom sukcesy.

Czy jednak w najbliższym meczu w Zabrzu wiślaczy zagrają zarówno w obronie jak i w innych formacjach tak jakbyśmy sobie tego życzyli? Czy zdołają w spotkaniu z Górnikiem wywalczyć chociaż jeden punkt? Na te pytania uzyskamy odpowiedź już za kilka godzin. Sądzę jednak, iż krakowian stać

na wyrównaną walkę z zabrskimi górnikami, a zdobycie jednego punktu leży całkowicie w ich możliwościach.

Z pozostałych trzech spotkań najciekawiej zapowiada się pojedynek mieleckiej Stali z Jódzkiem Widzewem, a więc dwójki zespołów, które przeżyły swe pierwsze mecze. Ponadto zmierzą się: LKS — Lech oraz Szombierki — Polonia Bytom. Spotkania: Arka — Legia, Ruch — Zawisza, Odra — Zagłębie oraz Pogoń — Śląsk zostały, z uwagi na udział Legii, Ruchu, Zagłębia oraz Pogoni w „Pucharze Lata” przełożone na środę — 10 sierpnia. (Wi-Gr)

KOZGŁOSIŃA KRAKOWSKA Polskiego Radia przeprowadzi dzisiaj o godz. 18.10 bezpośrednią relację z II połowy meczu GÓRNIK — WISŁA, na falach UKF 68.75 MHz.

Jutro w Oberstdorf



Pojedynkiem z mistrzem CSRS inaugurują polscy hokeiści turniej „Thurn und Taxis“

POLSCY HOKEIŚCI, po kilku sparingowych spotkaniach, rozpoczynają już jutro tj. 31 bm. sezon międzynarodowy. Zespół prowadzony przez trenera Slavomira Bartona (zastąpił J. Kurka, który zrezygnował z prowadzenia reprezentacji) weźmie od jutra udział w tradycyjnym turnieju międzynarodowym „Thurn und Taxis”. Pierw-

szym przeciwnikiem Polaków będzie zespół aktualnego mistrza CSRS: SNOB Kladno, a mecz rozegrany zostanie w Oberstdorfe. 2 sierpnia w Garmisch-Partenkirchen reprezentacja Polski zmierzy się z zespołem Riesersee, 4 sierpnia w Fuessen z miejscowym EV, 6 sierpnia w Chaux de Fonds z zespołem La Chaux de Fonds, następnego dnia w Bad Neuheim z 20-krotnym mistrzem ZSRR — CSKA Moskwa i na zakończenie — w Bad Neuheim z drużyną VFL Bad Neuheim.

Fot. CAF

BYDGOSZCZ. Podczas indywidualnych mistrzostw Polski w l.a. Celina Sokolowska z Wisły wygrała bieg na 3.000 m w czasie 9.07,1 min., a Wł. Komar zdobył w pchnięciu kulą 13 tytuł mistrzowski (20,24 m).

LUBLIN. B. mistrz ZSRR, Wł. Sawon zwyciężył w XIII międzynarodowym festiwalu szachowym im. PKWN.

LOUISVILLE. W II rundzie turnieju tenisowego W. Fibak przegrał z H. Gildemeistrem 2:6, 6:7.

Telegraficznie

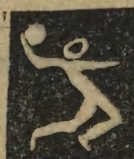
TBILISI. Podczas międzynarodowego turnieju rugby zespół polski uległ drużynie ZSRR 3:37 (0:13).

MOSKWA. W. Borzow zdobył dwa złote medale na mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR — w biegu na 100 m — 10,31 sek. i na 200 m — 20,31 sek.

LUBLIN. W spotkaniu młodzieżowych reprezentacji Polski i Rumunii w pięć ręcznej zwyciężyli gospodarze 18:14 (11:7).

BUDAPEST. W finale tenisowego turnieju Tanase Cup Dobrowolski przegrał z Węgrem Szoecikiem 5:7, 6:7.

Zwycięstwo nad Węgrami na waga I miejsca



Reprezentacja Polski I najlepsza w hali Hutnika

W HALI krakowskiego Hutnika zakończył się wieczór międzynarodowy turniej szczyptornistów. W 3-dniowych zmaganiach najlepsza okazała się I **REPREZENTACJA POLSKI**, która wygrała turniej nie ponosząc porażki. Drugie miejsce zajął zespół NRD, trzecie — reprezentacja Węgier, a ostatnie II reprezentacja Polski.

Wczoraj w pierwszym meczu decydującym o drugim miejscu w turnieju, zespół NRD pokonał Polskę II 20:14 (10:6). Najwięcej bramek zdobyli: dla zwycięzców — Dreibrödt 9, Grunner i Kruger po 3, a dla pokonanych — Kokot 4, Tłuczynski 3 oraz Gwóźdź i Smagacz po 2. Reprezentanci NRD wygrali głównie dzięki dobrej postawie swych bramkarzy i lepszej od Polaków grze w obronie. W 15 min. gry wynik brzmiał 6:6, lecz kilka prostych błędów w postaci gubienia piłki czy niecelnych strzałów ze strony zawodników Polski II spowodowało, iż do końca I połowy szczyptornistów NRD zdobyli 4 bramki, a Polacy żadnej. W II połowie meczu Polacy mieli szansę nawiązania walki o zwycięstwo. Nie wykorzystali oni jednak chwilowego kryzysu zawodników NRD i przy stanie 12:14 nie zdołali zdobyć (grając w przewadze) kontaktowej bramki. Uzyskali ją natomiast piłkarze NRD i gra od tego momentu była już jednostronna — Polacy zwątpili bowiem w szansę pokonania rywali.

W drugim spotkaniu reprezentacja Polski I przypieczętowała swój sukces w całym turnieju pokonując zespół Węgier 21:18 (11:8). Najwięcej bramek zdobyli dla zwycięzców — Gmyrek 5, Klempel i Sokolowski po 4 oraz Przybysz i Kuleczka po 2, dla pokonanych — Kovacs 8, Szilagyi i Keneyevs po 4 oraz Gubanyi 2. Spotkanie rozpoczęło się od huraganowych ataków Węgrów, którzy nieoczekiwanie objęli prowadzenie 4:2 i później 6:4. Wystarczyła jednak chwila bezbłędnej gry Polaków i nasz zespół odzyskał prowadzenie (10:6). Po przerwie podopieczni trenera Majorka zaskoczyli przeciwników szybkimi atakami, w efekcie których Polska I objęła prowadzenie 14:8. Przewaga 6

bramek uspiła jednak widoczną czujność naszego zespołu, który zaczął popełniać zasadnicze błędy w obronie. Węgrzy zdołali nawet wyrównać (16:16) lecz bramki zdobyte przez Kakuźniskiego i niezawodnego wczoraj Gmyrką przyniosły nam znów prowadzenie, którego Polska I nie oddała już do końca spotkania. (Wi-Gr)

Z aren V OSM

FINALOWE rozgrywki V Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży wkraczają w decydującą fazę. Do zakończenia tej największej imprezy sportowej młodzieży pozostało już tylko rozegranie finałów w kilku zawodach dyscyplinach. Dzisiaj wczorajszy przyniósł kolejne medale dla krakowskiej ekipy: dwa medale zdobyli zapasnicy w stylu wolnym — w wadze 52 kg Andrzej Jędrzyas złoty, a w wadze 100 kg Zbigniew Mróz brązowy; natomiast w turnieju floretowym juniorów starszych Rafał Komorowski wywalczył medal srebrny.

W klasyfikacji województwa na prowadzenie wysunęła się ekipa warszawska — 1061 pkt, przed Katowicami — 1042,5 pkt i Gdańskiem — 1007,5 pkt, jednak różnice dzielące czołowe zespoły są tak niewielkie, że kolejne finały mogą wnieść do klasyfikacji wiele zmian.

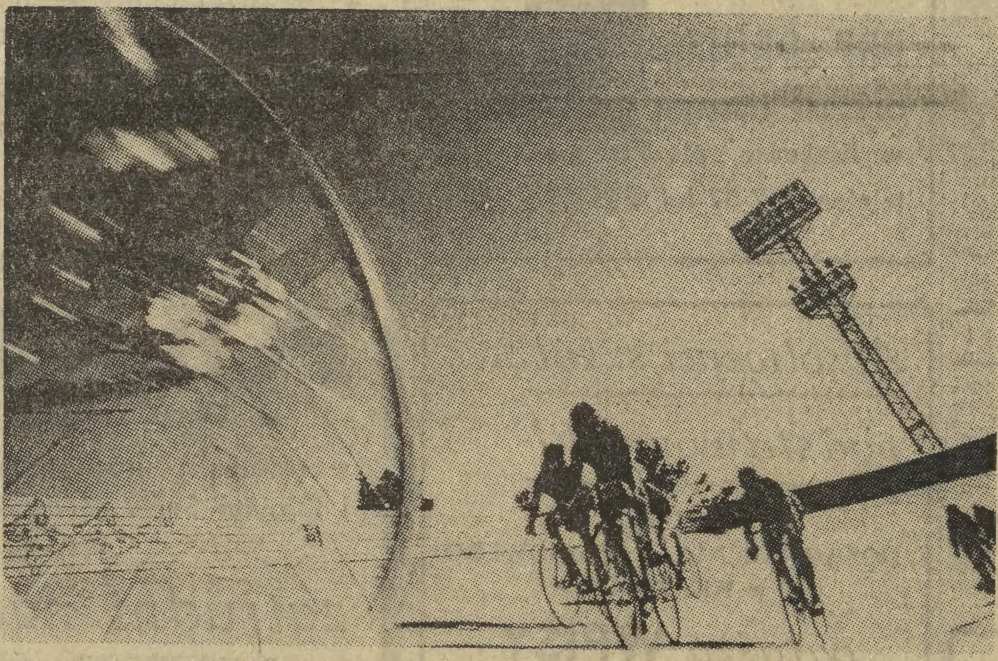


W Pucharze Lata — decydująca runda

AŻ TRZY z czterech polskich zespołów występujących w „Pucharze Lata” mają szansę na zdobycie pierwszych miejsc w swych grupach. W gr. V ustępującą o 1 pkt. praskiej Slavii warszawska Legia zmierzy się z Czechosłowakami na stadionie Wojska Polskiego i... musi wygrać jeśli chce zdobyć premię. W gr. VI Ruch gra u siebie z liderem Fremem z Kopenhagi, lecz nawet wygrana nie daje mu zwycięstwa w grupie wobec 3-punktowej straty do Fremu. Po 8 punktów zdobyły dotychczas Zagłębie i Jednota Trencin (gr. VII) — o końcowym sukcesie zdecydować dwa mecze Linzer — Zagłębie i Jednota — Liljestroem, przy czym w lepszej sytuacji są gracze z outside-rem grupy Czechosłowacy. Najkorzystniejszą sytuację ma szwedzka Pogoń — przewaga 1 pkt nad KB Kopenhaga i ostatni mecz na swoim boisku ze słabym Chenois Genewa, a równocześnie trudny mecz wyjazdowy najgroźniejszego rywala KB Kopenhaga do Grazu.

Gdów najlepszy

NA ZAKOŃCZENIE letniej akcji kolonijnej w Polsce Południowej odbyły się w Gdowie zawody sportowe pn. „Przez Gdów do Moskwy”. W rywalizacji ponad 30 kolonii (ok. 3 tys. dziewcząt i chłopców) w łącznej punktacji z 22 rozegranych konkurencji najlepszą okazała się, podobnie jak na zawodach w Marcinkowicach i Krakowie, kolonia CZSP z Gdowa przed kolonią Chelmka z Osieczan i kolonią Chemobudowy z Łątki Górnej.



Obserwowano przybyłych, gdy wychodzili na pomost. Może dalej, na lądzie, było jeszcze więcej oczekujących? Nad tymi szczegółami Maigret zastanawiał się dopiero później. Jakis mężczyzna w białym ubraniu i takiej samej czapce na głowie ukłonił mu się, przykładając dłoń do czoła. W pierwszej chwili Maigret nie poznał go.

— To jest Karol! — szepnął mu do ucha Lechat. Ale w tym momencie imię to nie komisarzowi nie mówiło.

Gluchoniemy marynarz, olbrzym o bosych stopach, zabrał walizki na wózek i pchał go przed sobą, skierował się ku miejskiemu placowi.

Maigret, Pyke i Lechat ruszyli jego śladem. Za nimi — ci miejscowi; wszystko to w jakiejś dziwnej ciszy.

Plac był obszerny i pusty, otoczony ze wszystkich stron krzewami eukaliptusowymi i domami o wesołych, żywych kolorach. Nad wszystkim górował nieduży żółty kościółek z białą dzwonnica. Tarasy dość licznych kawiarni ocienione były barwnymi parasolami.

— Mógłbym zamówić dla panów pokoje w Grand Hotelu, został otwarty dopiero dwa tygodnie temu.

Był to niewątpliwie najokazalszy budynek w mieście. Przy lśniących świeżym lakierem drzwiach stał mężczyzna w stroju kucharza.

— Uznałem jednak, że lepiej będzie ulokować panów w „Arce Noego”. Wyjaśnię to panom później.

Zebrało się już sporo rzeczy, które inspektor miał wyjaśnić. Taras „Arki Noego” był szerszy niż inne tarasy na tym placu. Ogradał go niewielki murek, na którym ustawione były skrzynki z kwiatami. Wewnątrz lokalu było przewiewnie i ciemnowo, co stwarzało miły nastrój. Z kuchni dolatywał ostry zapach jakichś przypraw i białego wina.

Tu także zobaczyli mężczyznę w stroju kucharza, ale bez białej czapki na głowie. Zbliżył się do przybyłych z wyciągniętą ręką i promiennym uśmiechem na twarzy.

GEORGES SIMENON
MOJ PRZYJACIEL
* Mon ami **MAIGRET**
tłm W. Wąsowska

— Jestem szczęśliwy, że mogę u siebie przyjąć pana, panie Maigret! Dałem panu najlepszy pokój. Czy zechce pan wypić kieliszek tutejszego białego wina?

— To jest Paweł, szef zakładu — szepnął znowu Lechat.

Posadzka ułożona była z czerwonych kamiennych płyt, zaś lada barowa — jak w klasycznych bistrach — z cynowej blachy. Białe chłodne wino, wspaniałe w smaku, miało kolor trochę zielonkawy.

— Pańskie zdrowie, panie Maigret! Nie śmiałem nawet marzyć, że będę miał pana zaszczyt gości.

Nie pamiętał, że zawiadzęca ten zaszczyt popełniał na wyspie zbrodni. Nikt chyba nie myślał o śmierci Marcellego. Ludzie, którzy przed chwilą znajdowali się na molo, przenieśli się teraz na plac i po trochu nieznacznie zbliżyli się do „Arki Noego”. Parę osób zajęło już nawet miejsca na tarasie.

W gruncie rzeczy ważne dla nich było tylko przybycie komisarza Maigreta w jego własnej osobie, jak gdyby był on jakąś gwiazdą filmową.

On tymczasem myślał o swym angielskim koledze. Czy zrobił na nim dobre wrażenie? Czy ludzie ze Scotland Yardu wykazują więcej pewności siebie od samego początku dochodzenia? Pan Pyke przyglądał się wszystkiemu, ale nic nie mówił.

— Chciałbym się trochę odświeżyć — rzekł z westchnieniem Maigret, wypijwszy dwa kieliszki białego wina.

— Jojo! Możesz teraz pokazać panu komisarzowi jego

pokój? Czy pański przyjaciel pójdzie z panem, panie Maigret?

Jojo była młodzieńką służącą. Ubrana na czarno, miała śniadą cerę, szeroki uśmiech i nieco prowokacyjnie wyudatniony buciek.

Cały dom pachniał prowansalską zupą rybą i szafanem. Na górze korytarz wyłożony był tak jak kawiarnia czerwonymi kamiennymi płytami. Znajdowały się tam tylko trzy czy cztery pokoje, z których najładniejszy przeznaczono istotnie dla komisarza. Jedno z okien tego pokoju wychodziło na plac, drugie na morze. Maigret pomyślał, czy nie powinien był odstąpić ten pokój panu Pyke? Ale było już za późno, gdyż Anglikom wskazało inne drzwi.

— Niczego pan nie potrzebuje, panie Maigret? Łazienka znajduje się na końcu korytarza. Myślę, że jest tam teraz ciepła woda.

Lechat wszedł za nim na górę, co zresztą było zupełnie naturalne. Jednak Maigret nie zaprosił go do pokoju. Wydawało mu się, że byłby to nieakt wobec angielskiego kolegi. Mógłby on pomyśleć, że coś przed nim ukrywają, że nie pozwalają mu być obecnym przy jakiejś ważnej rozmowie.

— Zejdę na dół na parę minut, panie Lechat.

Pragnął okazać inspektorowi życzliwość i zainteresowanie za to, że się nim tak troskliwie zajął. Przypomniał sobie, że w Lucon dużo mówiono o jego żonie. Stojąc już w drzwiach, zapytał uprzejmie:

— Jak się miewa miła pani Lechat?

Biedny chłopiec zmieszał się tak okropnie, że z trudem wymamrotał:

— To pan nie wiedział? Odeszła. Porzuciła mnie osiem lat temu.

Co za gafa! Dopiero teraz Maigret uświadomił sobie, jak się pomylił. Jeżeli o pani Lechat dużo w Lucon mówiono, to dlatego, że bez opamiętania zdradzała swego męża.

(Dalszy ciąg nastąpi)

(9)

Totek

MALY LOTEK PLACI: w I losowaniu — za piątkę 528.700 zł, za czwórkę po 1.499 zł, za trójkę po 67 zł; w II losowaniu — za piątkę po ok. 37.500 zł, za czwórkę po 822 zł, za trójkę po 52 zł.

EKSPRES LOTEK PLACI: za czwórkę po 3.182 zł, za trójkę po 108 zł.

Numer indeksu: 35009